Ner 42. Kraków, 20 Lutego — Czwartek. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2 —
we **Lwowie:** w Ajencyi „Czasu“	„ „ 21 —	„ „ 5 c. 25	„ „ 2 —
Pocztą w państwie austryackiem	„ „ 24 —	„ „ 6 —	„ „ 2 c. 25.
„ do całych Niemiec	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	„ frank. 108	„ frank. 27	„ frank. 10.
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ frank. 80	„ frank. 20	„ frank. 7.

Listy z pieniądzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie, przy ul. Mikołajskiéj pod L. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod L. 444; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego przy ulicy Floryańskiej, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku gł., tudzież wszystkie urzęda pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 ct., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 ct. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: W Wiedniu Wallfischgasse N. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 19 lutego.

Jak Polska długa i szeroka, obchodzi dziś czterowiekową rocznicę urodzin Kopernika. Imie jego znane dotychczas oświeconej tylko części narodu, stało się naraz wiadomem wszystkim warstwom ludności, a z profesorskiej katedry zeszło do popularnych pism i wykładów, i wreszcie przemawia do ludu tak wrażliwemi środkami, jak obchody kościelne, nazwy ulic po miastach i miasteczkach, popiersia, iluminacye, słowem wdraża się w umysł ludu temi wymownemi środkami, które je w pamięci jego utrwalą.

Ale bo też swary prowadzone przed półwiekiem między uczonymi o pochodzenie Kopernika, tego tłumacza mechanizmu Bożego w wszechświecie, zeszły na arenę polityczną i zamieniły się w walkę narodowości. Tu już nie akademie spierają się o to, czy Kopernik był polakiem albo niemcem, ale cały naród staje w obronie swego imienia i swojej własności, albowiem nienasycony wróg jego, zazdrosny nawet przeszłej jego świetności, usiłuje obedrzeć go zarazem z jego przeszłości, jak go już obdarł z teraźniejszości, zabierając mu ziemię, prześladując jego język ojczysty i wiarę po przodkach odziedziczoną.

Obchód zatem czterechsetletniej rocznicy urodzin wielkiego kapłana i astronoma polskiego, musiał w roku następującym tuż po święceniu malborską biesiadą stuletniej rocznicy pierwszego rozbioru Polski, w roku odjęcia duchowieństwu katolickiemu i polskiemu nadzoru nad szkołami ludu, w roku odmówienia językowi polskiemu praw zarówno w kościele jak w szkole, w roku wniesienia w sejmie berlińskim ustaw przeciw niezależności kościoła, ścieśniających wolność ambony, w roku odrzucenia żądań o rozszerzenie środków naukowych w ziemiach polskich, przybrać cechę powszechnej manifestacyi narodowej. Nie mogła Polska niepomnieć, że toruńczyk, kanonik warmiński, kandydat na biskupstwo warmińskie, synowiec i wychowaniec poufnego doradzcy i dyplomatycznego ajenta króla Kazimierza Jagiellończyka, reprezentant w ziemiach pruskich jedności państwa Polskiego, stanowi po czterech wiekach niezatarte świadectwo narodowości polskiej, a przeto wobec gwałtów i samowoli rządu pruskiego, czterechsetletni dzień urodzin jego obchodzony być winien w całej Polsce nie tylko jako pamięć wielkiego męża, astronoma, polityka i ekonomisty, ale oraz jako manifestacya nieprzedawnionych praw narodu; jak niemniej, że kapłański urząd i charakter Kopernika, nacechowany pieśniami religijnemi, dedykacyą Papieżowi dzieła o obrocie ciał niebieskich, jak były świadectwem wierności jego dla nauk kościoła, tak uwydatniają się i w dzisiejszym obchodzie, który wszędzie na polskiej ziemi łączony bywa z obrzędami kościelnemi.

Ale bo też w tej Warmii, gdzie Kopernik piastował urząd duchowny, gdzie zbadał tajniki obrotu ciał niebieskich i gdzie bronił interesów swej polskiej ojczyzny, w tej samej Warmii, która tylu wydała albo wychowała zasłużonych kościołowi i ojczyznie mężów aż do ostatniego polskiego jej biskupa Krasickiego, pierwsze teraz padły ciosy na szkołę i kościół z rąk spadkobiercy tej krzyżackiej potęgi, która i Kopernika wydrzeć pragnie Polsce.

Obchód dzisiejszy jest przeto protestacyą tak dobrze przeciw tej pośmiertnej uzurpacyi, jak przeciw wszystkim przywłaszczeniom i gwałtom materyalnym i moralnym na narodzie naszym dokonywanym, i dla tego stał się powszechny, głośny, a oraz świetny. Nie jest on już jak dawniej wyrazem sporu uczonych, ale objawem publicznym i jawnym całego narodu, i mieści się w nim wymowne upomnienie się o prawa nasze, a zaprzeczenie tym wszystkim roszczeniom popieranym czynami samowoli i przemocy, pod jakiemi ugina się ludność polska pod rządem pruskim.

Nie wahamy się też wyrzec, że w obchodzie dzisiejszym naród polski nietylko oddaje hołd należny zasługom wielkiego męża, który po wszystkie wieki będzie zaszczytem i ozdobą imienia polskiego, że nietylko w obchodzie tym czci on pamięć rodaka, którego mu obcy wydzierają, ale oraz objawia, że wszędzie i zawsze, na każdem miejscu, przy każdej sposobności i po wszystkie czasy nie przestaje upominać się o prawa swoje i o swoją własność, choćby temi słabemi środkami, jakich okoliczności użyć mu dozwalają. Obchód więc dzisiejszy ma i mieć musiał cechę i doniosłość polityczną, choćby nie wiedzieć jak skromne przybierał rozmiary.

Ale też pytamy, co może być w Polsce pozbawione cechy politycznej, począwszy od głosu odzywającego się z trybuny, począwszy od manifestacyi publicznej aż do cichej w domowem kółku rozmowy, aż do zwierzeń ojca przed synem, aż do tych pierwszych słów, które matka niemowlęciu szepce? Wszystko to ma u narodu naszego znamię i doniosłość polityczną. Bez tego możebyśmy też nie obchodzili w dniu dzisiejszym pamięci Kopernika, gdyż byłoby nam obojętną rzeczą, czy był on rzeczywiście Polakiem, czy też dopiero w cztery wieki po swojem urodzeniu został niemcem. Obchód dzisiejszy świadczy więc o polskości nietylko Kopernika, ale i o naszej. I to stanowi polityczną onego stronę.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Z nad Wisły 16 lutego.

Nie przyznaję sobie powagi w sprawie szacowania gruntów, ale i dla mnie ta rzecz nie jest obojętną; bo posiadam role, łąki, a szczególnie lasy, które prawie żadnego dochodu nie przynoszą, a już i teraz zbyt wysoko są opodatkowane.

Dowiedziałem się, że referent komisyi powiatowéj tarnobrzeskiéj wniósł operat, w którym nie policzył kosztów utrzymania leśniczych, a nawet nie zbierał dat o tych kosztach, sądził bowiem, że w myśl ustawy wydatki na administracyę nie powinny być policzone; mniemał także, że tylko gajowi (leśni) dozorują lasy; leśniczy zaś nie należy do służby dozorującéj, lecz jest urzędnikiem administracyjnym.

Ja także czytałem ustawę od początku do końca i nie widzę w niéj zakazu uwzględnienia wydatków na administracyę; owszem w §§ 4 i 21 znajduję wyraźną wskazówkę, że wszystkie koszta gospodarskie i wszystkie okoliczności, wpływające na dochód czysty, mają być uwzględnione. Nadto zachodzi pytanie, czy i o ile leśniczy jest urzędnikiem administracyjnym lub też dozorującym las? Ażeby odpowiedzieć na to pytanie, nie można baczyć na służbowe nazwisko, lecz na czynności, jakie leśniczy spełnia.

W Czechach, Morawie, na Szląsku, gdzie prawie wszystkie lasy należą do dóbr fideikomisowych lub do rządu, są oddawna zaprowadzone urzędy *(Forstamty)*, złożone z urzędników i sług różnego stopnia i różnych nazwisk, z których jedni trudnią się wyłącznie administracyą, inni dozorem. Praktykowane tam wszędzie sztuczne sianie i sadzenie drzew, zaprowadzona oddawna dobra i umiejętna kultura lasów, wymagają urzędników technicznie wykształcanych i zwiększają czynności administracyjne, za to też i przychód w drzewie jest większy.

U nas działo się inaczéj. Małe dochody z lasów nie wystarczały na pokrywanie kosztów kultury umiejętnéj, sztucznéj. W całym kraju jest kilka (7 czy 8) fideikomisów familijnych. Inne majątki rozdrobnione przechodzą z rąk do rąk. Posiadacze takich majątków nie mogli dokładać do lasowych dochodów w celu powiększenia tych dochodów dla następców. Wyjątkowo tylko najbogatsi panowie zdobywali się na podobne wydatki i pokrywali takowe z innego majątku. I teraz jeszcze zaledwie kilkunastu właścicieli znajdziemy w całym kraju, którzy mają urzędników technicznie wykształconych, użytych do właściwéj administracyi lasów. Te wyjątki nie mogą być uwzględnione przy obecnem szacowaniu gruntów, które w myśl ustawy ma się stosować do trybu gospodarstwa pospolitego, na większości gruntów w powiecie praktykowanego. Pospolicie nie prowadzą u nas sztucznéj kultury lasów, nie obsiewają całych zrębów wyrąbanych. Las odnawia się albo z korzeni, albo samosiewem tj. nasieniem, które z drzew spada. Pospolicie służba lasowa składa się z gajowych włościan, którzy pisać i czytać nie umieją, i z leśniczych, którzy i las i gajowych dozorują. Drzewo sprzedaje sam właściciel, albo oficyalista, zawiadujący majątkiem; on też a czasem osobny rachmistrz prowadzi zapiski lub rachunki. Wśród takich stosunków nie można uważać leśniczego zu urzędnika administracyjnego; lecz należy go uważać za właściwego dozorcę.

Już p. Krzeczunowicz przedstawił tę rzecz dokładnie w uwagach swoich, rozesłanych wszystkim członkom komisyj powiatowych. Jego to prawdopodobnie uwagi spowodowały powiatową komisyę tarnobrzeską, iż uchwaliła, ażeby zbierano daty o płacy leśniczych, których referent nie zbierał; bo płacy leśniczych uwzględnić nie chciał. Kto przeczytał §§ 9 i 24 ustawy nie może wątpić, że komisya powiatowa do takiej uchwały była uprawnioną. Lecz prezydujący tej komisyi, zamiast polecić wykonanie uchwały w myśl regulaminu dla komisyj powiatowych (§ 5 lit. f.), powstrzymał ją i przesłał rzecz krajowej podkomisyi krakowskiéj do rozstrzygnięcia. Ta podkomisya krajowa, która w myśl § 8 ustawy ma wykonywać czynności szacowania w swoim okręgu i nadzorować komisye podwładne, mogła zdobyć się na stanowcze załatwienie sprawy, więc uznać, że uchwała komisyi powiatowej tarnobrzeskiej jest prawną i ma być wykonaną i dodać jeszcze, że właśnie wstrzymywanie wykonania takich uchwał nie zgadza się z przepisami i przewleka sprawę. Podkomisya krajowa jednak uchwaliła odpowiedzieć, iż powiatową komisyę tarnobrzeską odsyła do litery ustawy. Wobec takiej odpowiedzi, komisya powiatowa tarnobrzeska nie wié, czy podkomisya krajowa uważa jej uchwałę za prawną lub nieprawną; prezydujący tej komisyi nie wié, czy ma tę uchwałę wykonać czy nie; będzie on raczej skłonniejszym do dalszego powstrzymania się z wykonaniem.

Świeżo jednakże nadeszło od c. k. ministerstwa skarbu rozporządzenie z 24 grudnia 1872 l. 31239 do wszystkich komisyj i podkomisyj krajowych, wydane zapewnie w skutek zażaleń z innych krajów koronnych. Rozporządzenie to, którego kopię otrzymałem, jest następującej treści: „Przy ustanawianiu pozycyj taryfowych dla lasów nie powinny w myśl ustawy koszta administracyi lasów być uwzględniane. Jednakże ustawa w § 29 przepisuje wyraźnie stosowne uwzględnienie kosztów dozoru i kultury *(des Fortschutzes und Kulturaufwandes)*. W powszechności są gajowi powołani do wykonywania dozoru lasów i dla tego ich płace, o ile oni nie są zarazem użyci do dozoru polowania, powinny być zaliczone do kosztów dozoru lasów. Ponieważ jednak faktycznie nietylko gajowi, ale w różnych miejscach także adjunkci lasowi, wykonywają dozór lasów, a nawet leśniczowie, prócz administracyjnego kierownictwa gospodarstwem lasowem, częściowo bywają używani do dozoru lasów; przeto w rewirach, w których prócz gajowych są ustanowione inne organa dla dozorowania lasów, powinny być dotyczące koszta policzone. Rozumie się przeto samo przez się, że w przypadku, gdzie leśniczowie częściowo dla dozoru lasów są używani, odpowiednia część ich płacy powinna być policzoną. Wymiar tej stosunkowej części może tem mniej ulegać trudnościom, gdy prawie w każdym dystrykcie klasyfikacyjnym znajdą się majątki, które dostarczą punktu oparcia do wymiaru pospolitych *(gemeingewöhnlichen)* kosztów dozoru. Nadto, referent lasowy będzie wszędzie w stanie osądzić, jak wielką przestrzeń może dozorować jedno indywiduum, do dozoru lasów wyłącznie przeznaczone. Przytem zwraca się uwagę na § 26 informacyi do postępowania przy szacowaniu gruntów, gdzie w punkcie pod lit. i) polecono referentom lasowym wyśledzać liczbę organów, użytych do dozoru lasów, lecz nie wskazano, że tylko gajowi za takie organa mają być uważani. Prezydyum (komisyi lub podkomisyi krajowej) ma przeto wątpliwości pod tym względem powstające załatwić, a gdyby który z referentów lasowych nie działał dotąd w myśl powyższych wskazówek, należy go stosownie pouczyć i polecić mu, ażeby co do ustanowienia kosztów dozoru i kultury lasów nowe wnioski wypracował z uwzględnieniem powyższych wskazówek i żeby te wnioski następnie podał pod ponowną obradę i uchwałę dotyczącej powiatowej komisyi szacunkowej.“

O ile mi wiadomo z bliższych powiatów, wszyscy referenci lasowi uważali tylko gajowych za służbę las dozorującą, a to z tej przyczyny, że poprzednio, nie wiem od kogo, takie mieli otrzymać wskazówki; będą więc musieli dopiero teraz wyśledzać płace innych organów dozorujących lasy i zmieniać wnioski swoje. Zwłoka w czynnościach szacowania lasów ztąd wynikająca, nie będzie mogła być przypisaną komisyom.

Już po raz drugi widzimy referentów lasowych, postępujących w kierunku fiskalnym, z którego aż rozporządzenia ministerstwa skarbu muszą ich wyprowadzać. Przy wyśledzeniu cen drzewa i układaniu cen normalnych, uwzględniali referenci pierwotnie wyższą cenę drzewa wyrobowego (budulcowego, materyałowego). Pomimo przestróg p. Krzeczunowicza znalazły się nawet komisye powiatowe, które na takie postępowanie przystawały. Dopiero rozporządzenie ministerstwa skarbu z 20 lutego 1871 zakazało wyraźnie uwzględniać większą wartość drzewa wyrobowego. I musieli referenci przerabiać operaty o cenach drzewa.

(Dokończenie nastąpi).

Andrychów 17 lutego.

(M.) W sporze wekslowym Stanisława i Floryana S. przeciw Pawłowi i Teresie B. (obie strony z Wieprza w powiecie Andrychowskim) o zapłacenie 500 złr., na zarzuty przez zapozwanych po polsku podane, wydał sąd obwodowy w Cieszynie uchwałę, którą dosłownie przekładam:

„N. 1424. Ponieważ język niemiecki jest tutaj urzędowym językiem w sądzie a zarzuty te wbrew przepisowi §. 13 post. sąd. napisane są i wniesione w języku polskim, przeto takowe zwracają się bez uwzględnienia. Cieszyn d. 4 lutego 1873. C. k. sąd obwodowy.“

Zacytowany w tej uchwale §. 13, powszechnego postępowania sądowego brzmi, jak następuje: §. 13. „Obie strony jak i ich doradzcy prawni mają w mowach swych używać języka krajowego i wstrzymywać się od wszelkich rozwlekłości, powtarzań i przymówek.“

Że na mocy przepisu tego paragrafu stronom do sądu się udającym służy prawo w pismach spornych, wnioskach i podaniach używać języka krajowego, nie podlega wątpliwości. Zanadto jasnem jest brzmienie tego paragrafu, ażeby znaleść podstawę do innej interpretacyi.

Podobnież jest rzeczą niedającą się zaprzeczyć, że język polski na Szląsku jest jednym z języków krajowych, mianowicie językiem macierzystym większej i to znacznie części ludności zajmującej obwód sądu Cieszyńskiego. Na 511.000 ludności Szląska według ostatnich obliczeń przypada 29·38 procent na ludność polską, 50·42 na niemiecką, 19·1 na czeską, morawską i słowacką, i 1·14 na ludność izraelską. Wobec tych cyfr śmiesznem byłoby nie uznawać języka polskiego za krajowy na Szląsku. A jednak sąd obwodowy w Cieszynie odrzucił podanie z tej jedynej przyczyny, iż po polsku było skreślone. Trudno utaić ubolewanie, iż rzeczona uchwała nie znajdując zgoła żadnego w prawie uzasadnienia, sprzeciwia się wyraźnemu brzmieniu tego właśnie paragrafu, na przepis którego w niej się powołano, nie wspominając już o tem, że jest pogwałceniem artykułu 19 ustawy zasadniczej państwa z d. 21 grudnia 1867 (N. 142 D. U. P.), który stanowi:

„Równouprawnienie wszystkich języków krajowych w szkole, urzędzie i publicznem życiu uznanem jest przez państwo.“

Jeżeli zresztą posłowie polscy na sejmie szląskim jak Cienciała i inni przemawiają po polsku i bywają tam słuchani, zatem język polski jest językiem krajowym; jeżeli władze szląskie ogłaszają obwieszczenia w *Gwiazdce Cieszyńskiej* w języku polskim, to uważają ten język za urzędowy. Od tego wyroku należałoby się odwołać do wyższych instancyi ze względu na prawo języka polskiego.

Z ubiegłego półrocza po koniec grudnia 1872 podaje *Gazeta Lwowska* następujące sprawozdanie z czynności organów ustanowionych dla spraw serwitutowych:

Od rozpoczęcia czynności wykupu i uporządkowania ciężarów gruntowych aż po koniec grudnia 1872 zgłoszono 27,351 używalności podlegających postępowaniu przepisanemu patentem z d. 5 lipca 1853; w liczbie téj jest 352 spraw, które przybyły w ciągu ubiegłego półrocza. Przyrost więc spraw nowych w tem półroczu jest znacznie mniejszym, aniżeli dawniéj, a zwłaszcza w porównaniu z pierwszem półroczem r. 1872, w którem wykazywaliśmy 756, zatem więcéj niż dwa razy tyle, spraw nowo przybyłych.

Wniesione w ubiegłem półroczu nowe zgłoszenia dotyczą 11 miejscowości, z których dotychczas nie zgłaszano żadnych służebnictw, tak że ogólna liczba miejscowości, to jest gmin, przysiołków, sołtystw i kolonii, z których wykazano służebności, wynosi 5336.

Z pomienionych powyżéj 27,351 spraw, przekazanych do załatwienia władzom serwitutowym, załatwiono już ostatecznie 24,376 a 1915 pozostaje w zawieszeniu z powodu wniesionego rekursu nie oddania ekwiwalentu, lub nie spłaconego kapitału wykupna, zatem wynosi ogólna liczba s raw załatwionych 26,391.

Z końcem grudnia 1872 pozostało spraw nie załatwionych 960; z tych jednak tylko 382 nie było wcale jeszcze przedmiotem rozpoznania w komisyi krajowéj, gdyż co do 200 wydano już wyroki przygotowawcze, 378 spraw znajduje się właśnie w toku.

Z porównania powyższych cyfr wynika, że sprawy nie załatwione stanowią mniéj niż 1/28 część wszystkich spraw zgłoszonych.

W ciągu ostatniego półrocza załatwiono spraw 1766, zatem o 1414 więcéj, niż w tym samym czasie przybyło.

Z pomiędzy spraw załatwionych w ubiegłem półroczu, przeprowadzono w drodze ugody na korzyść strony uprawnionéj 386, rozstrzygnięto wyrokami komisyi na korzyść strony uprawnionéj 695 załatwiono orzeczeniem sądów polubownych 8; w 677 wypadkach odsądzono zgłaszających się z ich pretensyami.

Z pomiędzy ugód opiewa 277 na wykupno, a 109 na regulacyę; z pomiędzy wyroków zapadłych na korzyść strony uprawnionéj 667 na wykupno, a 25 na regulacyę.

Ze względu na rodzaj używalności, obejmują sprawy załatwione w ubiegłem półroczu spraw dotyczących

poboru drzewa opałowego	416
„ „ budulcowego	319
„ „ na ogrodzenie	206
„ „ na sprzęty	52
prawa paszy	367
poboru płodów leśnych	54
innych służebności	362

Tytułem wynagrodzenia za zniesione służebnictwa przyznane w ziemi po koniec czerwca 1872 218,920 morg. 1317 kw. s.
W 2 półroczu 1872 11,148 „ 1497½ „
Razem 230,069 morg. 1214½ kw. s
a w kapitale po koniec czerwca 1872 . . . 845,685 zł. 17 ct. w. a.
W 2 półroczu 1872 77,585 zł. 44 ct. w. a.
Razem 923,270 zł. 61 ct. w. a.

Liczba spraw dotychczas nie załatwionych rozdziela się między pojedyncze powiaty w następującym stosunku.

Najwięcéj spraw pozostaje do załatwienia w powiatach: Dolińskim 117, Stryjskim 106, i Nowo-Sądeckim 64.

Po nich następują powiaty: Brodzki z 53, Rohatyński z 37, i Złoczowski z 33 sprawami niezałatwionemi.

W 21 powiatach liczba spraw niezałatwionych nie dochodzi trzydziestu; w 38 dalszych powiatach nie przenosi nawet dziesięciu; a w pozostałych 9 powiatach, to jest: w tarnowskim, jasielskim, jarosławskim, lwowskim, cieszanowskim, trembowelskim, borszczowskim, bohorodczańskim i horodeńskim nie ma obecnie żadnéj już sprawy nie załatwionéj.

Część literacko-artystyczna.

O dzisiejszem znaczeniu dawnego prawa polskiego.

Jeźli charakter człowieka najlepiej uwydatnia się w przeciwnościach jakie go spotykają, to wewnętrzna wartość każdej prawdziwej umiejętności wtedy się zwykle odsłania, kiedy najcięższe na nią padają pociski. Chcąc je odeprzeć musi się ona tem silniej sama w sobie skupić, tem żarliwiej nad zbogaceniem swojej treści pracować, tem świadomiej cały swój zakres stawić sobie przed oczy.

Wykluczenie dawnego prawa polskiego z przedmiotów obowiązkowych przy rygorozach prawnych dało pohop do żwawej wymiany słów w piśmiennictwie naszem czasowem, przyczem naturalnie polityczna doniosłość pytania głównie w rachubę wchodziła. Sprowadzić jednak kwestyę tę z pola polityki a poczęści i osobistości na jej właściwe ściśle umiejętne pole, leży najwięcej w interesie samego prawa polskiego. Umiejętność bowiem prawa polskiego posiada podstawy silne i samoistne, a widnokrąg dość szeroki, że ku obronie swojej niepotrzebuje się okrywać puklerzem patryotyzmu ani przyzywać w pomoc cudzej nieświadomości. Na dowód tego, niezapuszczając się wcale w pytanie ażali prawo polskie ma być przedmiotem i jakich egzaminów, spróbujmy rzucić okiem choćby na krótką chwilę w jego wewnętrzną istotę i zmierzyć beznamiętnie całą jego dzisiejszą doniosłość.

Ilekroć zdarzy się mowa o znaczeniu jakiego prawa najłatwiej usłyszeć pytanie, czyteż ono w dzisiejszej praktyce sądowej i administracyjnej znachodzi jeszcze zastosowanie. Kierować jednak pytanie to do dawnego prawa polskiego w sto lat po rozbiorze Polski po zaprowadzeniu nowego ustawodawstwa może się dziwnem wydawać i nie każdy jest na odpowiedź twierdzącą przygotowanym.

A przecież, kto w urzędach galicyjskich ma sposobność zajmować się sprawami, w których zwykła rutyna już nie wystarcza, ten nieuważa z pewnością za stracony czasu, jaki nauce prawa polskiego poświęcił. Nieznając urządzenia dawnych polskich ksiąg hipotecznych trzebaby nieraz niemało głowy nałamać, kiedy przyjdzie ułożyć prosty pozew na podstawie aktów zeznanych przed sądami XVIIIgo, XVII a nieraz i XVIgo stulecia. Ileż razy dziś jeszcze nierozchodzi się o stwierdzenie natury dawnych fundacyj i sum instytutowych, jakie ich rzeczywiste jest przeznaczenie, pod czyj zarząd należą, o ile prawnie powstały i wobec dzisiejszych ustaw ostać się mogą? Skądżeż wiadomości te czerpać, jeźli nie ze starodawnych aktów, a jakże rozstrzygać wątpliwości nieraz nader zawiłe, jeźli nie na podstawie prawa, które obowiązywało w chwili powstania tych aktów? Częstokroć przychodzi badać kompetencyę władz różnorodnych, które po sobie następowały i odmienne wydawały rozporządzenia. Nierzadko zachodzi potrzeba wyświecać istotę rozlicznych podatków i danin, których ustanowienie i urządzenie z czasów polskich pochodzi — tu znajomość prawa polskiego nietylko jest pożyteczną, ale wprost nawet niezbędną. Rozszerzać się dalej nad przedmiotem tym — któremu już prof. Burzyński w pismach swoich tyle poświęcał uwagi — jest niepłodnem zadaniem, skoro rzeczą nietrudną a przekonywającą byłoby zestawić z registratur ck. sądów a dość nawet ck. prokuratoryj skarbu statystykę z lat ostatnich spraw, które się o prawo polskie oparły.

Ale zresztą przypuśćmy — że sprawa taka ani jedna już więcej nie zajdzie, czyżby nauce uniwersyteckiej prawa polskiego odjęło konieczność i podstawę to jedno, że w praktyce sądowej i administracyjnej jużby go niepotrzeba stosować? Jeźli uniwersytet ma być warsztatem wyrabiającym bezmyślne kółka do maszyny rządowej — a wtedy zgoda! Jeźli jednak uniwersytet ma zostać: „scientiarum praevalentium margarita, fons doctrinarum irriguus, de cuius plenitudine hauriant universi liberalibus cupientes imbui documentis“ — jak w erekcyjnym akcie Wszechni Jagiellońskiej czytamy — jeźli ma tworzyć umiejętnie wykształconych prawników, to postać rzeczy się zmienia.

Prawo polskie stanowi tak dobrze jedną gałąź ogólnej umiejętności prawa, jak prawo każdego innego narodu. Jeżeli zaś najwyższą zasadą jakiejbądź umiejętności ta jest, aby żadnej i najdrobniejszej dziedziny w swoim zakresie niezostawiać odłogiem, więc też i prawo w ogóle gardzić niemoże tą wiązką spostrzeżeń, jaką mu prawo polskie przynieść jest w stanie. I najmniejsza rzecz nieskończenie jest ważna, albowiem większa przez porównanie zyskuje. Nie godzi się deptać w czem tylko objawiają się odwieczne prawa jakiemi społeczność nasza się rządzi, trudno bowiem przewidzieć, czy z najcichszej ustroni niewypłynie światło prawdziwie ożywcze.

Rola, na której umiejętność wnioski swoje buduje niemal wszędzie jednakowo jest żyzna. Spostrzeżenia czerpane z życia nawet dzikich ludów i plemion, prawie równie są ważne, jak spostrzeżenia zdjęte z urządzeń społeczeństw stojących na wysokim szczeblu cywilizacyi. Zależy tylko od tego, jaki zasób środków, jaka siła inteligencyi ku zebraniu doświadczeń i związaniu ich w jednę całość została użytą i skierowaną. Znaczenie bowiem każdej umiejętności wtedy dopiero do ogółu przemówi, jeśli umiejętność ta jest już do pewnego stopnia posuniętą i daje się przejrzeć w całości. Tego zaś właśnie nie możemy dotychczas o prawie polskiem powiedzieć, i w tem leży jedyna przyczyna, dla której prawo to musi się jeszcze potykać z uprzedzeniem a nawet lekceważeniem. Podziśdzień w całości nie jest ono opracowanem, nie tworzy jeszcze umiejętności, stanowi zaledwie jeden ogromny ugór. Alež i prawo niemieckie było takim ugorem, zanim Fr. Eichhorn na wyżynę umiejętności je podniósł, a jakże dzisiaj bujnie zakwitło. Mamyż o prawie polskiem rozpaczać? Nic do tego nas upoważnić ani popchnąć nie zdoła.

Prawo polskie w dziejowym swoim rozwoju obejmuje wszystkie stosunki prawne, jakie się wytwarzały w ciągu niemal tysiąca lat na ogromnej przestrzeni między morzem Baltyckiem a Czarnem — jakie się nieraz na tak wielkie rozmiary ze sobą ścierały. Ziemia polska wciągała w siebie chciwie zdobycze cywilizacyi zachodu; prawo jej rodzime czerpało pełną dłonią z prawa kanonicznego, nie zamykało przystępu zasadom i urządzeniom prawnym niemieckim i rzymskim, ale wszystkie te obce żywioły przetapiało ono dla siebie w sposób odpowiedni warunkom przyrodzonym ziemi i stosunkom społeczeństwa, na której i dla którego miały obowiązywać. Kiedy prawo niemieckie już w XV stuleciu na dobre obumierać poczęło i u-

Wiedeń 18 lutego. Opuszczenie przez Polaków posiedzenia wydziału konstytucyjnego, na którem rozpocząć miano obrady nad przedłożeniami o reformie wyborczej, napełnia dzienniki centralistyczne obawą, której ukryć nie umieją i zdradzają przeczucie, iż ta częściowa secesya może za sobą pociągnąć ogólną. *N. fr. Presse* na czele, a za nią wszystkie niemal dzienniki centralistyczne wiedeńskie, zamieszczają artykuły wstępne mniej lub więcej umiarkowane, w których starają się przedstawić Polakom zgubną stronę opuszczenia Rady państwa, a że nie brak i na groźbach, zbyteczna dodawać.

Tymczasem, jak już wczoraj donieśliśmy, wydział konstytucyjny przystąpił do obrad nad projektami rządowemi z pominięciem rozpraw ogólnych. Telegram nasz wczorajszy z Wiednia przyniósł nam treść rozpraw szczegółowych, którą uważamy za dostateczną, abyśmy ją potrzebowali uzupełniać, gdyż zastanawiano się tylko wyłącznie nad liczbą deputowanych z wielkiej posiadłości, mowy jednak szerszego politycznego znaczenia nie było.

Wczoraj odbyły także obiedwie Izby Rady państwa posiedzenia zwyczajne. Na porządku dziennym posiedzenia Izby deputowanych znajdowały się następujące przedmioty: Pierwszy odczyt przedłożenia rządowego o kolei żelaznej z Tarnowa do Leluchowa; pierwszy odczyt przedłożenia rządowego o kolei żelaznej z Debozzy do Pola; pierwszy odczyt wniosku dep. Dra Pergera o przeniesieniu sędziego w stały stan spoczynku; drugi odczyt przedłożenia rządowego o uwolnieniu od cła przedmiotów potrzebnych do budowy okrętów; drugi odczyt przedłożenia rządowego o emeryturze straży bezpieczeństwa cywilnej; nakoniec sprawozdania o petycyach. Porządek zaś posiedzenia Izby wyższej był następujący: Pierwszy odczyt ustawy o urządzeniu trybunału administracyjnego; pierwszy odczyt ustawy o zabezpieczeniu i egzekucyi płac ze stosunku służbowego; pierwszy odczyt ustawy o pozwoleniu stowarzyszeniom zagranicznym ubezpieczeń osiedlania się w Austryi; drugi odczyt ustawy o poborze rekruta na r. 1873; drugi odczyt ustawy o nowem postępowaniu karnem. Sprawozdanie z obu tych posiedzeń zamieścimy jutro.

— Podajemy dzisiaj dalszy ciąg ordynacyi wyborczej państwowej, jako kontynuacyę projektów rządowych w sprawie reformy wyborczej:

III. *O rozpisaniu i przygotowaniu wyborów.*

§. 21. Wezwanie do podjęcia wyborów następuje wskutek rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych przez okólniki szefa krajowego, które zawierać powinny dzień, w którym należy podjąć wybory w miejscach prawnie do wyboru przeznaczonych.

Dzień obioru tak powinien być naznaczonym, aby wszelkie potrzebne przygotowania mogły być ukończone przed jego nadejściem.

§. 22. Rozpisanie wyborów powszechnych do Rady państwa nastąpi w ten sposób, iż najpierw wybrani zostaną deputowani gmin wiejskich, potem deputowani miast, miasteczek i miejsc przemysłowych, dalej deputowani Izb handlowych, a w końcu deputowani z grupy wyborczej wielkiej posiadłości (najwyżej opodatkowanych), oraz że wybory deputowanych gmin wiejskich, dalej wybory deputowanych miast, miasteczek i miejsc przemysłowych, następnie wybory z Izby handlowo-przemysłowych, nakoniec wybory z wielkiej posiadłości (najwyżej opodatkowych) w kraju rozpoczną się w jednym i tym samym dniu.

Izby handlowo-przemysłowe połączone z miastami, miasteczkami i miejscami przemysłowemi w jedno ciało wyborcze, przystąpią do wyboru po dokonaniu głosowania w miejscach z Izbą połączonych.

Postępowanie co do wyborów pierwszego ciała wyborczego wielkiej posiadłości na Bukowinie, oraz co do wyborców przytoczonych w ordynacyi krajowej dla Tyrolu §. 31 reguluje §. 53.

§. 23. Rozpisanie wyborów powszechnych ogłosić należy w dziennikach krajowych i plakatami we wszystkich gminach krajów w Radzie państwa reprezentowanych. Rozpisanie pojedynczych wyborów uzupełniających ogłosić należy co do grupy wyborczej wielkiej posiadłości (najwyżej opodatkowanych) w dzienniku krajowym, co do grupy wyborczej miast, miasteczek i miejsc przemysłowych, oraz gmin wiejskich plakatami w gminach tworzących okrąg wyborczy.

§. 24. Wszyscy do wyboru uprawnieni, którzy na mocy przepisów niniejszej ordynacyi wyborczej tworzą jedno ciało wyborcze, zamieszczeni być winni w porządku alfabetycznym na osobnej liście. Jeżeli do ciała wyborczego więcej jest miejsc wyboru, to należy tyle ułożyć list, ile jest miejsc wyboru, i w każdej z tych list częściowych zamieścić należy tych wyborców, którzy głosować mają w tem samem miejscu wyboru.

Ewidencyę list wyborczych prowadzić będą powołane do ich układania organa.

Następujące przepisy o układaniu list wyborczych, reklamacye przeciw tymże i wystawianie kart legitymacyjnych nie mają zastosowania do wyborów przedsięwziąć się mających przez Izby handlowo-przemysłowe.

§. 25. Układanie:

a) list wyborczych wielkiej posiadłości (najwyżej opodatkowanych) należy do szefa krajowego;

b) list wyborczych miast, miasteczek i miejsc przemysłowych, oraz gmin wiejskich jest obowiązkiem naczelnika gminy w każdej gminie;

c) list wyborczych w myśl §. 11 do współudziału w obiorze deputowanych gmin wiejskich w charakterze wyborów powołanych posiadaczy dóbr jest obowiązkiem starosty powiatowego, w którego powiecie urzędowania znajduje się miejsce obioru.

Listy pod a) ogłosi szef kraju przez zamieszczenie ich w dzienniku krajowym z oznaczeniem dziesięcio-dniowego terminu reklamacyjnego, licząc od dnia ogłoszenia.

Listy pod b) ogłosi naczelnik gminy w lokalu urzędu gminnego, a listy pod c) starosta powiatowy w lokalu swego urzędu, aby każdy mógł je przeglądnąć. Równocześnie ogłosić należy wykazy te publicznie z oznaczeniem ośmiodniowego terminu reklamacyjnego, licząc od dnia ogłoszenia.

Drugi egzemplarz list przedłoży naczelnik gminy bezpośrednio przełożonej krajowej władzy politycznej lub starościе, któremu szef kraju poruczył rozstrzygnienie reklamacyj (§. 26).

§. 26. Reklamacye przeciw zamieszczeniu do obioru nieuprawnionych, lub przeciw opuszczeniu do obioru uprawnionych wnosić mogą uprawnieni do obioru w dotyczącem ciele wyborczem przeciw listom wyborczym pod a) do władzy krajowej, przeciw listom pod b) do naczelnika gminy, a przeciw listom pod c) do krajowej władzy powiatowej.

Reklamacye wniesione do naczelnika gminy przedłoży tenże w przeciągu dni trzech bezpośrednio przełożonej krajowej władzy politycznej powiatowej, a w miastach własny posiadających statut, prócz miasta głównego, temu starościе powiatowemu, któremu szef kraju poruczy rozstrzygnięcie reklamacyj.

Reklamacye w terminie wniesione rozstrzyga co do list pod a) szef kraju, co do list pod b) naczelnik krajowej władzy politycznej, któremu gmina bezpośrednio podlega, lub któremu rozstrzygnięcie to poruczono, co do list pod c) starosta do ich układania powołany.

W wypadkach odnoszących się do list pod b. i c. można wnieść rekurs do szefa kraju w przeciągu dni trzech.

Orzeczenie szefa kraju jest w każdym razie stanowczem.

Reklamacye i rekursa wniesione po terminie należy odrzucić jako spóźnione.

Urzędnik krajowy powołany do rozstrzygnięcia reklamacyj ma także prawo poprawienia listy wyborczej z urzędu na 24 godzin przed terminem obioru.

§. 27. Skoro lista wyborcza wielkiej posiadłości (najwyżej opodatkowanych), miast, miasteczek i miejsc przemysłowych zostanie poprawioną i uporządkowaną alfabetycznie, wówczas wyda naczelnik kraju wyborcom wielkiej posiadłości (najwyżej opodatkowanych), naczelnik bezpośrednio przełożonej krajowej władzy politycznej wyborcom miast, miasteczek i miejsc przemysłowych, karty legitymacyjne do wyboru deputowanych, które zawierać mają liczbę bieżącą odnośnej listy wyborczej, miejsce, dzień i godzinę rozpoczęcia czynności wyborczej, oraz godzinę, w której się skończy oddawanie głosów.

W miastach własny posiadających statut, można układanie kart legitymacyjnych poruczyć naczelnikowi gminy.

Wyborcy grupy wielkiej posiadłości (najwyżej opodatkowanych), wezwani być mają do odebrania kart legitymacyjnych po ogłoszeniu poprawionych list wyborczych przez dziennik krajowy, wyborcy miast, miasteczek i miejsc przemysłowych, w sposób w miejscu praktykowany.

Oddawanie kart legitymacyjnych można w miastach, miasteczkach i miejscach przemysłowych poruczyć naczelnikowi gminy.

§. 28. Co się tyczy wyboru deputowanych gmin wiejskich, ułoży władza polityczna powiatowa, w myśl przepisu §. 10, na zasadzie otrzymanej przy ostatnim spisie ludności, liczbę w każdej do swego powiatu należącej gminie wypadających wyborców, naznaczy dzień i godzinę wyboru w obrębie okręgu gminy odbyć się mającego, poprawi listy wyborcze po rozstrzygnięciu reklamacyj, wyznaczy do kierowania wyborem komisarza wyborczego i zawiadomi w porę o tych zarządzeniach naczelnika gminy.

Naczelnik gminy zaprosi natychmiast uprawnionych do obioru, zawiadamiając ich o dniu i godzinie, oraz o lokalu, który wybierze i wybór w oznaczonym czasie podejmie.

Komisya wyborcza składa się z komisarza wyborczego i naczelnika gminy.

§. 29. Wybór wyborców dokonanym być ma w oznaczonym czasie i miejscu bez względu na liczbę przybyłych prawyborców.

Głosowanie jest ustne lub pisemne, według tego, czy w odnośnym kraju odbywa się głosowanie ustnie lub pisemnie przy wyborze wyborców w celu wyboru posłów sejmowych, według do teraz obowiązujących lub na przyszłość wydać się mających przepisów.

W ostatnim razie należy wydać wyborcom karty głosowania ułożone według §. 31.

Przy wyborze wyborców postępować należy w duchu przepisów o wyborze deputowanych, zawartych w następujących §§. 40 do 47.

Każdy wyborca wymieni tyle nazwisk, lub napisze na swej karcie głosowania, ilu wybranych być ma wyborców.

Do ważności wyboru wyborców potrzeba bezwzględnej większości głosów. Jeźli tej nie ma, wówczas postąpić należy w myśl przepisów §§. 49 i 50.

Skończony akt wyborczy weźmie komisarz wyborczy i odda go starościе.

§. 30. Starosta stwierdzi legalność aktu wyborczego w każdej gminie swego powiatu i jeśli się okaże potrzeba nowych wyborów, zarządzi je natychmiast z przytoczeniem powodów.

Po wyborze dokonanym legalnie, należy wszystkich wybranych i w §. 11 wymienionych wyborców, którzy w tem samem miejscu wyborczem podjąć mają wybór, rozdzielonych na powiaty sądowe, wpisać do list wyborczych ułożonych alfabetycznie i należy im wydać według wskazówek §. 27 ułożone karty legitymacyjne do wyboru deputowanego. Wydawanie kart legitymacyjnych można przeprowadzić przez naczelników gmin.

Jeśli miejsce wyboru leży w innym powiecie politycznym, wówczas należy listy wyborców wraz z aktami do ich wyboru się odnoszącemi przesłać starościе miejsca wyboru i zasięgnąć od niego potrzebnych do wystawienia kart legitymacyjnych wiadomości o miejscu i czasie.

§. 31. W celu dokonania wyboru deputowanych, należy wydać wyborcom z kartami legitymacyjnemi także karty głosowania, z wyjątkiem wyborców pierwszego ciała wyborczego w wielkiej posiadłości w Tyrolu i na Bukowinie, a mianowicie wyborcom gmin wiejskich tylko tam, gdzie głos oddać mają na piśmie (§. 41). Karty te głosowania ułożone stosownie do liczby wybrać się mających, zaopatrzone być winny dla wyborów wielkiej posiadłości (najwyżej opodatkowanych) i Izb handlowych, pieczęcią urzędową władzy krajowej, dla wyborów gmin, pieczęcią urzędową władzy krajowej politycznej bezpośrednio przełożonej lub pieczęcią władzy gminnej, która karty legitymacyjne wystawiła (§. 27), dalej zamieszczoną być powinna w każdym razie na nich uwaga, iż każda inna nie przez władzę wydana karta głosowania, uważaną będzie za nieważną.

W miejsce zagubionych lub zepsutych kart głosowania, winna na żądanie uprawnionych do wyboru, władza do wydania pierwszego powołana lub w dniu wyboru komisarz wyborczy wydać inne karty głosowania, które naznaczyć należy, iż są duplikatami i o ile tego potrzeba, iż wydane zostały przez komisarza wyborczego.

Komisarz wyborczy wydaje także karty głosowania potrzebne do podjęcia wyboru ściślejszego (§. 50.) *(Dalszy ciąg nastąpi).*

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 19 lutego. Akademia umiejętności rozpoczęła wczoraj wieczorem szereg uroczystości obchodu kopernikowego pierwszem od swego zaistnienia publicznem posiedzeniem. Sala była przepełnioną. Po bokach stołu prezesowskiego ustawione były rzędy krzeseł dla członków Akademii, poza niemi dla członków dawnego Towarzystwa naukowego, a na przodzie w pierwszym rzędzie zasiadali zaproszeni naczelnicy władz, za nimi zaś publiczność. Członkowie z Akademii i Towarzystwa naukowego byli we frakach, część także publiczności za biletami wstęp mającej przywdziała ten ubiór świąteczny. Sala Akademii nie jest jeszcze przybraną należycie; ozdobienie jej późniejszym zostawiono czasom, ale pilnem byłoby oświetlenie jej lepsze.

Po godz. 6tej wieczór prezes Akademii Dr. Józef Majer zagaił posiedzenie mową przeszło półgodzinną, w której wyłuszczył cel zebrania i dobrą wróżbę dla nowej instytucyi, wyprowadzając z tej okoliczności, że pierwsze jej posiedzenie poświęcone jest uczczeniu pamięci rodaka, który jeniuszem swym zjednał sobie w całym świecie nieśmiertelną sławę, sławę nie bohaterstwem zdobytą, któremu strumienie krwi i tysiące ofiar służą za piedestał, lecz zbadaniem nieodgadnionych wprzód tajemnic natury. Mowca rzekł, że nie chce wchodzić w rozbiór naukowych zdobyczy nieśmiertelnego jubilata, lecz dla uzupełnienia rysów tego wzniosłego ducha, przebiegł pokrótce zawód naukowy wielkiego reformatora pojęć astronomicznych i z tego powodu dotknął szczegółów, na jakich się opierała owa reforma, kończąc wyrazem czci dla pamięci męża, który od czterech wieków imieniem swem zapełnia świat cały.

Z kolei członek Akademii Karol Estreicher wyręczając nieobecnego z przyczyny słabości sekretarza prof. J. Szujskiego, odczytał rozprawę tegoż p. t. „*Polska w wieku Kopernika*“ Autor wyszedłszy z założenia, że prawo własności narodów do wielkich imion idzie przedewszystkiem po duchu a nie po krwi samej, przeprowadza za pomocą przedstawienia stosunków politycznych, społecznych i cywilizacyjnych dowód, że Kopernik nie był w ówczesnej Polsce przypadkowem, za postronnemi wpływami rozwiniętem zjawiskiem, ale zostawał w ścisłym związku z życiem współczesnem, zawdzięczał Polsce wykształcenie swoje, stanowisko; należał też do ludzi, którzy za dni Zygmunta podzielali wielkie dążenia reformy, państwu polskiemu trwały byt zapewnić mające. Chodziło autorowi o nakreślenie tła historycznego dla postaci Kopernika i dokonał tego przesuwając główne, szczególniej wewnętrzne wypadki siedemdziesięciolecia 1473—1543. Praca ta skreślona wielkiemi pociągami pióra, odchyla zasłonę z wypadków pobieżnie i zewnętrznie przez ogół publiczności znanych, a ukazywała w głębi żywioły walczące: króla, możnowładców, szlachtę, miasta, oraz wpływ ich na stan kraju i na dalsze jego koleje. Nie okolicznościowo było do dziejów owej epoki przyczepienie Kopernika, lecz powiodło się autorowi wydobyć ze źródeł ciekawe i zajmujące dowody, wiążące żywot astronoma naszego z ludźmi i zdarzeniami owego czasu.

Następnie członek Akademii prof. Dr Dunajewski wyjaśnił w obszernym wykładzie z powodu pisma Kopernika „*De moneta cudenda*“ teoryę, ważność i wartość monety według nowoczesnych pojęć, odwołując się na zdania pod tym względem Kopernika, które przed kilkuset laty wyrażone, uderzają trafnością, wyprzedzającą współczesne pojęcia. Mowca uczynił uwagę, że jakkolwiek nieśmiertelny mąż, którego pamięć obchodzimy, nie na tej drodze zyskał sobie sławę wiekuistą, jednak mniema być stosownem wskazać i na tę odrębną od głównego zawodu pracę wielkiego myśliciela, świadczącą o głębokich jego i w tej mierze poglądach, zupełnie zgodnych z Rossim. Polityczne i ekonomiczne było znaczenie owej pracy Kopernikowej, i mówca ten jej dwustronny charakter wyświecił.

W dalszym ciągu posiedzenia odczytał członek Akademii p. Lucyan Siemieński wiersz na cześć Kopernika, z którego podajemy tu początek:

„Jeniusz dziś święcim — jeniusz nieśmiertelny,
Potępiony — lecz prawdą jasny i rzetelny.
Podobien do narodu, którego był dzieckiem
Łazarza, wskazanego wyrokiem zbójeckim
Na wzgardę, pośmiewisko długie, długie lata,
Aż prawda boża zstąpi w sądy tego świata,
Jak dla niego zstąpiła, że dziś ludzkość cała
Chyli się i wykrzyka: Jeniuszowi chwała!
On rozwiał mgłę pozorów: wskazał prawo Boże
Obrotu gwiazd i planet na niebieskim dworze;
On porwał ziemską kulę, jak piłką nią rzucił,
Słońce w środku zatrzymał, a ziemię obrócił
I kazał jej dwoistym koło słońca ruchem
Obracać się i krążyć. Harmonii łańcuchem
Powiązał wszystkie światy, co tam krążą w górze;
Jednem słowem, myśl Bożą wydarł on naturze,
I co wpierw ją więziono w kryształowych baniach,
On jej ogrom osadził w bezkresnych otchłaniach;
Sieć błędnych epicyklów jasnem przebił czołem,
Strącił Ptolomeusza i Almagest społem.
Takim był nasz Kopernik.
Trzebaby w zawody
Iść z Pindarem, z Osińskim zmierzyć się na ody
Chcąc go śpiewać... Nauka nie chce być śpiewana.
Ona padła następcom Śniadeckiego Jana;
To ich rzecz, lecz poezya od cyfer ucieka,
Woli patrzyć się w życie i serce człowieka,
A zaprawdę, cudowne są takie ogniska,
Z których myśl życiodajna przez wieki wytryska
Jak srebrny zdrój ze skały; bo przecież z kałuży
Nic nie tryśnie, krom tego, co truje lub burzy.“

W końcu członek Akademii Prezydent miasta Dr Dietl złożył przy stosownej przemowie w ręce Prezesa Akademii akt fundacyjny, mocą którego gmina miasta Krakowa dla uczczenia pamięci Kopernika obowiązuje się płacić do kasy Akademii umiejętności na wieczne czasy rocznie po 100 złr., z których to wkładek ma Akademia udzielać co lat pięć nagrodę za najlepsze dzieło z zakresu Astronomii lub nauk z nią spowinowaconych. Prof. Dr Stefan Kuczyński, członek Akademii, odczytał jako radca miejski akt rzeczony.

Prezes Dr Majer przyjąwszy w imieniu Akademii dar ofiarowany, podniósł zasługi Rady miasta, mianowicie pod względem szkół i rozszerzenia oświaty, czego w niedługim przeciągu czasu swego istnienia pod kierownictwem zacnego swego naczelnika złożyła bardzo wymowne, statystyką dające się wykazać dowody.

Podczas kiedy Akademia święciła pamięć Kopernika, zebrało się w szkole przemysłowej miejskiej o godz. 7ej wieczór w obecności nauczycieli tej szkoły i znacznej liczby rękodzielników, około 300 uczniów rzemieślniczych do tej szkoły uczęszczających, a prof. Maciołowski w półtorogodzinnym wykładzie zastosowanym do pojęcia młodocianego, opowiedział żywot Kopernika i wyłuszczył jasno jego system układu świata w porównaniu z dawnemi pomysłami.

Ze zmierzchem całe miasto zajaśniało rzęsistą iluminacyą, lubo obwieszczenie prezydenta miasta, ogłaszające porządek obchodu, mówiło: „oświetlenie domów prywatnych zostawia się woli mieszkańców.“ Wola ta zaś była tak powszechną, iż w mieście nie było domu, chyba zaledwie gdzieś jakie okno, co nie jaśniało iluminacyą, a na palcach możnaby je policzyć. Natomiast nie powiodło się mimo chęci i znacznych kosztów oświetlenie wieży ratuszowej, gdyż wiatr rychło zagasił lampy. Na samym tylko szczycie, do którego przystęp należy do bardzo trudnych zadań ekwilibrystycznych, błyszczało do późnej nocy parę lamp kolorowych w koronie otaczającej szczyt. W oknie ratuszowem jaśniało przezrocze z napisem odnoszącym się do dat kopernikowych. Również część oświetlenia Bramy Floryańskiej od strony północnej zagaszoną została wiatrem. Utrzymało się tylko oświetlenie strażnicy ogniowej pod wieżą ratuszową i gazowe oświetlenie nowego ratusza z płomienistym herbem krakowskim.

Z domów prywatnych jaśniał z daleka dom banku galic. dla handlu i przemysłu, gdzie lampy uwydatniły architektoniczne formy dolnej wykończonej części budynku. W oknach Towarzystwa „Muza“ były przezrocza, jedno z herbem miasta Krakowa, drugie z godłem „Muzy“ lutnią; okna składu papieru p. Żychonia mieściły, jedno herb Krakowa, drugie herb Torunia, a środkowe portret Kopernika z napisami do koła. Na balkonie domu stowarzyszenia „Postęp rękodzielników i przemysłowców“ wystawione było wielkie przezrocze z popiersiem Kopernika i napisem:

„Mistrzu! któryś nieznane odgadł ruchy ziemi
I świat cały zadziwił odkryciami swemi,
Zdobiąc drogą ojczyznę nieśmiertelną sławą,
Próżno chełpliwe Niemcy roszczą do Cię prawo,
Próżno chcą brać plon cudzy i żąć cudzą rolę.
W Polsce zrodzon, wychowan w Jagiellońskiej szkole,
Naszym jesteś! żyć będziesz w narodu pamięci,
Który Twoim zasługom dzisiejszy dzień święci.“

Najdalsze zakąty przedmieść były oświetlone. Na Kleparzu jaśniały także transparenta. Z zadziwieniem przeto czytamy w dziennikach lwowskich upomnienia, aby iluminowano domy i nie dano się uprzedzić innym miastom.

Dzisiejszy obchód rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w kościele uniwersyteckim Św. Anny. Na nabożeństwie zajęli miejsca po prawej stronie ołtarza grono profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego pod przewodem rektora i dziekanów w togach, członkowie Akademii, przedstawiciele miasta i władz, oraz liczne grono zaproszonych osób. Młodzież uniwersytecka i szkolna, cechy miejskie, straż ochotnicza ogniowa i liczne tłumy publiczności zapełniały kościół i ulicę Św. Anny wysłaną choiną.

Po sumie cały orszak udał się do amfiteatru Nowodworskiego przybranego odpowiednio do uroczystości. Tu zajęli miejsca profesorowie i zaproszeni dygnitarze, publiczność zapełniła tę największą w Krakowie salę, uczniowie zaś uniwersytetu z trudnością mogli powstrzymać tłoczące się do drzwi tłumy, których sala pomieścić nie mogła. Posiedzenie zagaił rektor uniwersytetu Dr Fierich przemową na cześć męża, który jest sławą narodu polskiego i uniwersytetu Jagiellońskiego, co mu była kolebką duchową. Rektor powitał przybywającego do sali Administratora dyecezyi krakowskiej biskupa Gałeckiego. Po przemowie Rektora wstąpił na trybunę dziekan Dr Karliński, profesor astronomii i dyrektor obserwatorium. Przedstawił on w zajmującym i źródłowo opracowanym obrazie żywot Kopernika, a w drugiej części odczytu przeszedł dzieje umiejętności, która acz najdawniejsza, w Koperniku dopiero znalazła właściwego twórcę. Odczyt przeto ukazał nam tę wielką postać w biograficznych szczegółach na tle wieku i polskiej społeczności, a z drugiej strony ukazał geniusza wobec najwyższych tajemnic stworzenia i całego świata nauki. Gruntowność naukowa połączona z potocznością i przystępnością wykładu wywarła tak silne wrażenie na słuchaczach, że w przepełnionej sali panowała uroczysta cisza.

Gdy ucichły oklaski na cześć filozofa polskiego, jak go nazwał Dr. Karliński, wręczono Rektorowi zapieczętowany dokument, który odczytał sekretarz uniwersytetu p. Hankiewicz. Dokument ten mieścił akt fundacyjny stypendyum imienia Kopernika dla uczniów wydziału filozoficznego uniwersytetu Jagiellońskiego, urodzonych w Krakowie albo Toruniu. Fundator, ks. kanonik Teliga, niegdyś administrator dyecezyi, profesor i rektor uniwersytetu, ofiarował na ten cel 4.000 złr. w listach zastawnych. Rektor wezwał zgromadzenie do powstania na znak wdzięczności za dar tak hojny. Następnie wiceprezydent Magistratu Dr. Strzelecki wręczył Rektorowi złożone mu przez bezimiennego dawcę 500 złr. na stypendya, a 200 złr. dla rozdania między ubogich uczniów. Znów zgromadzenie na wezwanie Rektora powstało, i wzniosło okrzyk na cześć Dra Dietla prezydenta miasta, za tyle zasług i ofiar dla Krakowa i uniwersytetu. Delegat Namiestnictwa szambelan i radca dworu Bobowski wręczył Rektorowi świeżo odebrany telegram, z zawiadomieniem, że N. Pan na uczczenie rocznicy urodzin męża, co wsławił uniwersytet Jagielloński, dwóch członków tegoż uniwersytetu ozdobił orderami, profesora Majera prezesa Akademii orderem korony żelaznej 3ej klasy, a profesora Józefa Kremera krzyżem kawalerskim Franciszka Józefa. Rektor wzniósł okrzyk na cześć N. Pana, który zgromadzenie powtórzyło z zapałem. Ministeryum oświecenia przesłało wreszcie Senatowi uniwersyteckiemu 300 złr. na pokrycie kosztów dzisiejszej uroczystości.

Rektor oświadczył wreszcie, iż wydane właśnie w łacińskim tekscie (obecnie Iszy i IIgi tom) długoszowe *Dzieje Polski*, dedykowali wydawcy Uniwersytetowi Jagiellońskiemu w dniu obchodzonej czterechsetnej rocznicy urodzin jego, które to poświęcenie Uniwersytet przyjmuje.

Zamknięcie obchodu Kopernikowego nastąpi dziś w teatrze poematem dramatycznym p. Józefa Szujskiego i obrazem z żywych osób objaśnionym deklamacyą oraz nowym marszem na obchód Kopernika, utworu p. Kazimierza Hofmana.

W Krakowie w drukarni uniwersyteckiej, nakładem hr. Jana Działyńskiego (prezesa paryskiego Towarzystwa nauk ścisłych) wyszło dzieło Dra Teofila Żebrawskiego Członka Akademii umiejętności, pod tytułem: *Bibliografia piśmiennictwa polskiego z działu matematyki i fizyki, oraz ich zastosowań.* Publikacya

---

stępować przed rzymskiem, prawo polskie aż po ostatnie czasy rozwijało twórczą swoją działalność. Wszystkie też instytucye jego noszą na sobie piętno tak wybitnej samoistności, że tylko łącznie, jako odrębna całość badane i zrozumiane być mogą.

Dla badacza prawa polskiego znajomość praw obcych jest nieodzowną, aby zdołał swojskie od przyswojonych pierwiastków w rozwoju jego rozróżnić. Ale nawzajem najlepszy znawca prawa niemieckiego, rzymskiego albo kanonicznego próżno będzie zbierał okruchy praw tych, jakie się w takiej obfitości na ziemi naszej znajdują, jeśli nie zna prawa polskiego w jego całości, jeśli w ducha jego nie wniknął. Nie będzie wiedział, gdzie i czego szukać należy, tego co znajdzie, niezdoła należycie zrozumieć i wyda sąd jednostronny i płytki. Jestto punkt doniosłości niemałej. Choćbyśmy bowiem przypuścili, że prawo polskie samo przez się jest bez znaczenia (!), to jednak nie znajdzie się, ktoby zaprzeczył, że jest rzeczą nadzwyczaj ważną zbadać wpływ, koleje i losy, jakich prawo rzymskie a jeszcze więcej prawo kanoniczne i niemieckie na ziemi polskiej doznało. Leży to w najżywszym interesie każdego z tych praw z osobna i jego własnej historyi. Znakomici uczeni niemieccy słysząc o skarbach dla prawa niemieckiego, jakie są w naszych archiwach złożone, pragną najgoręcej ujrzeć je ogłoszone i opracowane, świadomi są ogromnego pożytku jakiby ztąd odnieść musiała umiejętność ojczystego ich prawa. Dlaczegóż jednak pracy tej sami nieprzedsiębiorą, oni, dla których żadne przedsięwzięcie nie jest zbyt śmiałem? Bo czują najlepiej, że pracy tej dokonać może ten tylko, co na ziemi polskiej zamieszkał, co jej stosunki i jej przeszłość odgadnął, co ze znajomością prawa niemieckiego gruntowną znajomość prawa polskiego połączył. Prawo polskie jako przedmiot samoistnej umiejętności jest przeto już dla samych praw obcych a osobliwie dla prawa niemieckiego koniecznem. Odmawiać mu tej samoistności może ten tylko, ktoby znajomość swoją prawa niemieckiego ograniczyć chciał na podręcznikach i przezierać dawno utarte frazesy, zapoznając, że o trzy kroki od niego zachowane są szeregi wilkirzów, znajdują nieznane kodexy prawa magdeburskiego, leżą całe stosy aktów i wyroków sądów miejskich na prawie niemieckiem opartych.

Jeżeli jednak związek prawa polskiego z innemi prawami Europy jest tak ścisłym i jeżeli ważność jego dla praw owych tak wielką być może, to niemniejszą jest jego wewnętrzna, samoistna doniosłość.

Komu nieobcą jest historya prawa innych narodów, a spojrzy na rozwój prawa polskiego, temu cały ten rozwój wydaje się nieprawidłowym, tak odrębne są tory, po których prawo polskie kroczyło, ten zdumiewa się nad mnóstwem zjawisk, jakich dzieje żadnego innego prawa nie wykazują i do bliższego poznania ich rozciekawia, że nie powiem zapala. Z którejkolwiek strony nań się zapatrujemy, wszędzie nieznane zkądinąd napotykamy widoki.

Prawo polskie, nawet prawo prywatne było zawsze jak najściślej związane z pojęciami i stosunkami społeczeństwa polskiego, nigdy ludowem prawem być nie przestało i tworzyło się nieustannie w przeświadczeniu ogółu całego narodu. Proces polski nigdy nie hołdował sztucznym zasadom pisemności oraz inkwizycyjnej, ale wyznawał zawsze zasady skargowości, ustności i jawności postępowania. Sądownictwo nasze i prawo nigdy nie oderwało się od tego żywotnego związku z narodem, nie stało się wyłączną własnością jakiejś szkoły uczonej prawników, nie skrzywiło się w scholastycznych więzach, nigdy z góry narzucanem nie było. Czyli przez to zyskało, czy też owszem straciło, nie tu miejsce rozbierać. Ale zespolone ściśle ze stosunkami publicznego ustroju i życia wytworzyło ono sobie system zupełnie odrębny i przedstawia rozległe pole do badań nad owem wzajemnem oddziaływaniem prawa prywatnego i publicznego. Pod tym względem jest prawo polskie do angielskiego podobnem, postępuje i cofa się zarówno z rozwojem i upadkiem narodu. Tymczasem inne ludy i państwa z chwilą bezwarunkowego przyjęcia zbiorów Justyniańskich a porzucenia praw swoich rodzinnych prywatnych — zerwały zupełnie związek między swojem prawem publicznem a nowem prawem prywatnem i stworzyły w ten sposób próżnię, nad której zapełnieniem dopiero najnowsza umiejętność historyczno-prawnicza pracuje.

Umiejętność ta wyswobodziła się już od zgubnego obłędu prawa natury, jakoby zasady prawne dały się rozwijać z jakichś ogólnych założeń i drogą loicznego rozumowania naprzód posuwać, ale przeciwnie uznała ona drogę doświadczenia jako jedynie wiodącą do celu i rzuciła się z całym zapałem, aby zbierać doświadczenie i prawdy złożone w dziejach prawa wszystkich znanych narodów. Ale umiejętność ta ciągle się jeszcze chwieje, bo nie rozwiązała rzec można zasadniczego dla siebie pytania Podniosła ona wprawdzie zwyczaj prawny z zapomnienia, jako samoistne źródło każdego prawa obok przepisów ustawy i wykazała, że prawo zwyczajowe nawet dla społeczeństwa stojącego na wysokim stopniu cywilizacyi może być zbawiennem i pożytecznem. W jakim atoli stosunku oba te źródła prawa ku sobie zostają, czyli są sobie spółrzędne, czy też jedno nad drugiem dzierżyć powinno przewagę, w tym względzie najznakomitsi badacze zgodzić się na jedno nie mogą. Ale dla czego? bo oto nie zwrócili jeszcze dość uwagi swej na stosunek, jaki między prawem zwyczajowem a ustawowem w biegu dziejów panował.

Nie każdego jednak prawa historya jest do takich badań sposobna. Gdzie bowiem ustawa wczesne i łatwe nad prawem zwyczajowem odniosła zwycięstwo, tam prawo zwyczajowe nie miało się sposobności rozwinąć i przymiotów swych uwydatnić, tam mało po sobie pozostawiło pomników. Nie ma więc przedmiotu do porównania. Inaczej stało się w Polsce. Tu skutkiem zbiegu wielu okoliczności prawo zwyczajowe nader głęboko się wkorzeniło, przebyło zwycięsko wszystkie zamachy prawa ustawowego, udaremniło wśród ciężkiej walki wszystkie kodyfikacyjne usiłowania i przetrwało po sam koniec Rzpltej w całej swej żywotności i rzec można przewadze. Żadne też może dzieje prawa nie przedstawiają tak rozległego pola do badań około źródeł prawa i ich wzajemnego na siebie oddziaływania, jak dzieje prawa polskiego. Nigdzie źródła prawa nie wytworzyły tylu różnorodnych kombinacyj, nie rozwinęły działalności swej w sposób tak przeźroczysty i nie pozostawiły tyle śladów tej działalności jak właśnie źródła prawa polskiego. Dokładna znajomość tej działalności rzuca więc co najmniej ogromne światło na wzajemny ustawy do zwyczaju stosunek a kto wie, czyli do rozwiązania tego zasadniczego pytania nie będzie mogła za podstawę posłużyć.

(Dokończenie nastąpi).

ta dedykowana: *Na obchód czterechsetletniej rocznicy urodzin Kopernika.*

P. Żebrawski podaje przegląd 2640 dzieł i rozpraw matematycznych w Polsce lub przez Polaków wydanych, od czasów najdawniejszych do r. 1830. Bibliografia wydań dzieł kopernikowskich i tego co o Koperniku napisano, jeszcze nigdy dotąd tak dokładnie przedstawioną nie była. Dzieło p. Żebrawskiego (618 str. 8vo maj.) zdobi pięć tablic częścią litografowanyah, częścią chromolitografowanych. Oprócz tej książki, wydał jeszcze hr. J. Działyński 6 innych z działu nauk przyrodniczych, poświęcając je na uczczenie czterechsetletniego obchodu urodzin Kopernika. Dzieła te w przedmiocie rachunku różniczkowego i całkowego, oraz algebry, hydrauliki i mechaniki, napisane są przez Wład. Klugera, F. Kucharskiego, Wł. Folkierskiego, A. Sągajły, G. H. Niewęgłowskiego. Hr. Jan Działyński wydał dotąd 15 dzieł z zakresu nauk ścisłych.

Młodzież uniwersytetu lwowskiego i tamecznej akademii technicznej wysłała do Torunia pp. Sadowskiego i Łuczkiewicza, słuchaczy uniwersytetu.

We Lwowie stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda" obchodzi dzisiaj rocznicę Kopernikową nabożeństwem z kazaniem i publicznemi odczytami; Towarzystwo techniczne, odbędzie posiedzenie 21 b. m. z odczytami a Tow. lekarskie lwowskie dzisiaj.

W Warszawie zawiązał się dosyć dawno komitet obchodu czterechsetnej rocznicy urodzin Kopernika, na czele jego stoi jenerał Witkowski jako prezydent miasta, a między innymi bierze w nim udział profesor Przystański. Teraz dopiero ogłasza *Dziennik Warszawski* program tego obchodu. Rozpoczyna go pochód z Ratusza do kościoła Sw. Krzyża cechów warszawskich z rozwiniętemi chorągwiami. Po nabożeństwie cechy staną w szeregu od kościoła do pomnika Kopernika a duchowieństwo wyszedłszy z kościoła pokropi go wodą święconą, obywatele zaś kierujący uroczystością uwieńczą wawrzynem posąg astronoma, przyczem orkiestra wykona hymn Kurpińskiego skomponowany z okoliczności odsłonięcia tego pomnika w r. 1829. Ztamtąd cechy i obywatele miasta udadzą się znowu na Ratusz. Tam odczytany będzie życiorys Kopernika i krótki rys jego systemu planetarnego, oraz wykład o wpływie astronomii na oświatę. Hymn „Boże Cesarza chroń," zakończy tę uroczystość. Wieczorem pomnik Kopernika będzie iluminowany. Oprócz tego dozwolono zbierać składki na ustanowienie w uniwersytecie warszawskim stypendyum imienia Kopernika.

— Cech garbarzy krakowskich darował gabinetowi archeologicznemu Uniwersytetu Jagiellońskiego, swoją chorągiew starożytną.

— Jutro wieczór odbędzie się w sali redutowej bal podoficerów z pułku N. 20 królewicza Pruskiego. Początek o godz. 8½.

— W koszarach Franciszka Józefa na Piasku zastrzelił się d. 16go b. m. wieczorem z karabinu podoficer Helfert z 40go pułku piechoty.

— **Nowy Sącz** 17go lutego.

Dziś pogrzebaliśmy zwłoki śp. Józefa Jaworskiego, zmarłego w wieku lat 68. Wysłużywszy w służbie sądowej lat przeszło 35, osiadł on jako emerytowany radzca w Sączu, i z podziwienia godną gorliwością oddał się usługom publicznym, mianowicie jako członek Rady miejskiej i Rady powiatowej, zastępca marszałka a przez czas dłuższy właściwy sterownik tej ostatniej. Jego usilnym zabiegom i staraniom zawdzięcza swoje powstanie i rozwój kasa Oszczędności w Nowym Sączu, której urządzeniem zajmował się i przewodniczył jej jako naczelny dyrektor.

Teatr. We czwartek dnia 20 lutego, w czterechsetną rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika po raz drugi: *Kopernik*, poemat dramatyczny w dwóch odsłonach, na tle historycznem osnuty, przez Józefa Szujskiego. Zakończy: *Wiek Kopernika*, obraz z żywych osób, przedstawiający wybitniejsze postacie w czasach od 1473-1543, połączony z deklamacyą dramatyczną p. Feliksa Bendy w roli Stańczyka. Między przedstawieniem „Kopernika" a „Obrazem," orkiestra wykona marsz na obchód Kopernikowy, kompozycyi Kazimierza Hofmanna.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 17 lutego pochmurno, po południu trochę śniegu i deszczu; termometr od — 2·1 doszedł do + 1·6 R. Barometr bez zmian, dnia 18 lutego o godzinie 6ej rano stan jego był 335·16, termometru + 0·4 R. Wiatr zachodni.

— We czwartek dnia 20 lutego: Śgo Leona papieża.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Na ostatnim targu wiedeńskim było wołów sztuk 2738. Płacono za cetnar wagi wartości od 33 do 35¼ złr.

Ajencya Oświęcimska Banku Galicyjskiego.

Wiedeń 17 lutego.

Zapuściwszy się, jak widać na drogę reform, rząd w jednym i tym samym dniu przedłożył Izbie poselskiej Rady państwa dwa projekta, z których pierwszy tyczy się reformy wyborczej, drugi zaś zreformowanego prawa o kolejach galicyjskich. Ten ostatni ma na celu wzmocnić państwo strategicznie, tamten zaś musi go osłabić politycznie, i może też przedkładając obydwa równocześnie, chciał rząd jeden drugim zrównoważyć. Jak zapewniają, ma istotnie rząd zapatrywać się na kwestyę kolei galicyjskich ze stanowiska państwowego, i odpowiednio temu w stosownej chwili przemawiać za przyjęciem swojego wniosku, jako nakazanem w interesie dobra i potęgi cesarstwa.

Całego więc roku potrzeba było wysokim sferom, aby się o tem przekonać, i aby się w końcu przyznać, że dawniejszy projekt był źle i lekkomyślnie obmyślany, oraz całkiem niewykonalny, co już dawno temu powiedziałem. Lecz choć rok stracony, nie warto dłużej rekryminować i lepiej zobaczyć, pod jakiemi auspicyami rzecz cała obecnie się przedstawia.

Szczegóły nowego prawa nie są jeszcze znane, gdyż projekt został tylko złożony na stole prezydyalnym, lecz dotąd ani go wydrukowano, ani Izbie odczytano. Tyle tylko wiadomo na pewne, że jest żądana gwarancya roczna po 49.000 złr. na milę, a to jest najważniejszą stroną projektu, gdyż umożebnia jego przyjście do skutku. Pod tym bowiem warunkiem — byle go inne nie osłabiły — finansowanie przedsiębiorstwa, czyli umieszczenie jego akcyj i obligacyj będzie łatwem i nie kosztownem, i budowa kolei da się uskutecznić bez trudności, kiedy dawniej, mimo uwolnienia od podatków, które mianowicie dla zagranicznej publiczności nie przedstawia zapewnienia dochodów od akcyj, nikt się ani finansowania, ani budowy tknąć nie chciał.

Dotąd wszystko najlepiej stoi. Lecz pytanie, co będzie dalej, a tymczasem jakby dla oswojenia ze wszystkiemi ewentualnościami, odzywa się główny organ centralistów w następujący o kolejach galicyjskich sposób. Doniósłszy o gwarancyi 49.000 złr., powiada *Nowa Presse* dalej: „Gdy zbiorowa długość zaprojektowanej sieci wynosi około 70 mil, więc może zastosowanie wspólności interesów państwowych do Galicyi, nałożyć państwu ciężar przeszło trzech milionów rocznego wydatku, i dla tego można być pewnym, że delegacya polska nie będzie się upominała o zawotowanie tej kolei i o dostarczenie połączonej z nią gwarancyi, jako o wyłączne prawo swojego kraju. Ale też zważywszy z jednej strony ten ciężar jaki państwo weźmie na siebie, z drugiej dotychczasowe zachowanie się delegacyi polskiej w obec wszystkich żądań jakie jej w interesie państwa stawiano, można łatwo pojąć, że w kołach poselskich nie panuje nazbyt wielka ochota do uchwalenia prawa o kolejach galicyjskich."

Oczywiście jest to argumentacya *pro domo sua*, i dowodzić nie potrzeba, jak gruntownie i rozmyślnie fałszywa, lecz ostatni ustęp zgadza się z tem co słychać z kąd inąd o mających panować zamiarach i usposobieniu w „kołach poselskich." Uprzywilejowani bowiem krzykacze centralistyczni przebąkują, że w kwestyach politycznych gotowi są ministeryum popierać, (co w innych słowach znaczy, że dopóki rząd będzie czynił ich wolę, dopóty oni z nim trzymać będą) lecz w innych, a mianowicie ekonomicznych sprawach, żadnych przepisów od gabinetu nie przyjmą i wobec kwestyi kolei galicyjskich nie omieszkają pokazać, że mają niezależność zdania.

Od takich patryotów można się więc wszystkiego spodziewać i może znowu sprawa dla państwa tak ważna i nagląca, będzie odłożoną *ad acta*. Za tę ponowną, a dość prawdopodobną odwłokę, odpowiedzialność nie spadnie na rząd, który wprawdzie dość przewinił, lecz na tych dla których zbyt względnym się okazuje, i którzy mimo — jeżeli nie właśnie dla doświadczeń 1866 roku — nie chcą, aby Galicya była wzmocnioną strategicznie ani fortyfikacyami, ani właściwym systemem kolei żelaznych, i uchwaleniu funduszów na te cele, uporczywie się sprzeciwiają.

Póki więc sam przedmiot tak się przedstawia, nie warto się pytać, kto będzie w danej chwili miał większą szansę otrzymania koncesyi. W zeszłym roku było kilka współubiegających się konsorcyów, dziś to wszystko rozstrzelone. Ktokolwiek wszakże koncesyą dostanie, będzie musiał znaczną część pieniędzy na budowę kolei przeznaczonych, w kraju zostawić, co też będzie stanowiło bezpośrednią i natychmiastową dla Galicyi korzyść. Okolice przez które kolej ma przechodzić, podniosą się zapewne w przyszłości, a tymczasem chodzi głównie o to, aby Galicya nie znalazła się znowu odciętą i na wszystkie ewentualności wystawioną, lecz przeciwnie, aby była postawioną w stanie należytej obrony ze względów nie tylko miejscowych, ale również dla interesów całego państwa niezbędnych.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 17 lutego.

Licytacye: W sądzie pow. w Chrzanowie d. 20 marca licyt. egzek. realn. N. 134 w Ciężkowicach.— W sądzie pow. w Kutach 20 lutego licyt. egzek. realn. N. 78 w Białobersce gruntu N. 501 w Kutach, i real. N. 283 tamże.— W zarządzie dóbr skarbowych w Peczeniżynie licyt. przez oferty w celu wydzierżawienia prawa propinacyi w państwie Delatyńskiem.

Zawiadomienia: Sąd kraj. krakowski o rozpisaniu konkursu na majątek współki handlowej „Jakób Zagórski et Söhne w Komorowicach pod Białą.— Sąd pow. w Uhnowie o uznaniu Iwana Bocieja z Rzeczycy za marnotrawcę.

Przyjechali do Krakowa od 18go do 19go lutego.

HOTEL SASKI: Władysław Haller z żoną wł. dóbr z Polanki, hr. Konstanty Przezdziecki właściciel dóbr z Warszawy, Marcella Trzecieska i Marya Jędrzejowiczówna z Zaczernia, hr. Julia Szirmay właściciel dóbr z Sędziszowa Ernest Kleomna kupiec z Londynu, Feliks Podolski właściciel dóbr z Prynia.

Nadesłane.

Donoszą nam, że Towarzystwo budownicze urzędników zamyśla użyć, celem tańszego wykonania swych budowli, nowego materyału budowlanego, z którego dałyby się wybudować gmachy, mające wszelkie ze zwykłych cegieł murarskich wykonane budowle pod względem trwałości i doskonałości znacznie przewyższyć. Ocenienie tej metody budowania ma być w ten sposób osiągnięte, że towarzystwo wykona kilka budowli na próbę i na wzór. Przy mającej wkrótce nastąpić subskrypcyi ma być urzędnikom ta korzyść zawarowaną, że książki wkładkowe wydziałów miejscowych mogą być użyte jako kaucya przy subskrypcyi.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Wersal 18 lutego. Sprawozdanie ks. Broglie udzielone zostało wczoraj Thiersowi. Komisya 30tu oczekuje z uchwałą na uwagi Thiersa nad tem sprawozdaniem.

Rzym 17 lutego. Izba przystąpiła dziś do obrad nad reorganizacyą armii. Rząd hiszpański przyjął dymisyę margr. Montemara, posła przy rządzie włoskim. *Osservatore* zaprzecza doniesieniu o przyjeździe hr. Flandryi do Rzymu.

Genewa 18 lutego. *Journal de Genève* ogłasza uchwałę Rady związkowej, która zarządza wydalenie biskupa Mermilloda, oraz ogłasza protestacyę przezeń wydaną przed odjazdem. Spokojność zupełna. Wczoraj wieczór odbywano w kościele N. P. Maryi publiczne modły. Mermillod zabawi kilka dni u jednego księdza w Ferney.

Londyn 18 lutego. W izbie wyższej lord Granville odpowiedział na interpelacyę Carnarvona, że od wikarego w Napton otrzymał pismo z doniesieniem o złym stanie jednej osady wychodźców w Brazylii. Przesłał odpis tego listu posłowi angielskiemu w Rio-Janeiro i polecił mu zarządzić co potrzeba, a jeźliby podane fakta stwierdziły się, skłonić rząd brazylijski do zaradzenia złemu. Sekretarz spraw Indyj ks. Argyll odpowiadając na zapytanie ks. Somerset zapewnił, że nie popełniono żadnego błędu jeograficznego naznaczając linię demarkacyjną w Badakszanie. Linia ta idzie biegiem rzeki Oxus aż do miejsca podziału jej na dwie rzeki. Wprzódy sądzono, że lewe ramię rzeki jest stosowne, ale za radą Rawlinsona przyjęto prawe ramię.

Wczoraj obie Izby Rady państwa odbywały posiedzenia. Najważniejszą rzeczą było wezwanie ministra spraw wewnętrznych, wystosowane do prezesów obu Izb, aby przystąpić chciano do wyboru członków mających składać delegacyę przedlitawską do spraw wspólnych. Prezesi w obu Izbach oświadczyli, że postawią wybory delegacyjne na porządek dzienny jednego z najbliższych posiedzeń. Reforma wyborcza nie będzie miała na tegoroczne do delegacyj wspólnych wybory żadnego wpływu.

Postępowanie Polaków jest nam obojętne, powtarzają znów dzienniki wiedeńskie, bo reforma według biblijnego wyrażenia, musi się dokonać za pomocą wszystkich, wielu lub małej liczby. Nie możemy sobie na prędce przypomnieć, gdzie to, w jakim ustępie, i o czem tak pisze Biblia, nie chcemy jednak wątpić o znajomości starego Testamentu u redaktorów dzienników wiernokonstytucyjnych. W każdym razie „wszystkich" przy tej sprawie nie będzie, „wielu" także nie, a będzie „mało", ale za to prawdopodobnie „samych Niemców". Słowo to jednak, zastosowane do reformy wyborczej, powinnoby uspokoić tryumfujące stronnictwo, i rzeczywiście obojętnem je uczynić na sposób, w jaki się Polacy wobec wyborów bezpośrednich zachowają. Tak nie jest.

Wszystkie artykuły wstępne rozbierają oświadczenie p. Grocholskiego w wydziale konstytucyjnym; jest im ono obojętne, ale zapewne przez ciekawość, tak też sobie, starają się dociec, czy ma to znaczyć opuszczenie Rady państwa, secesyę, czy też tylko zapowiada, że Polacy nie wezmą udziału w rozprawach nad reformą, ale wezmą go potem w innych sprawach. Dowodzą wprawdzie, że to ostatnie nie jest zupełnie *korrekt*, ale jednak wolą, aby takie znaczenie miało wyjście Polaków z wydziału, chociaż niby *mir ist alles Eins*, jak się odwiecznie śpiewa. Obojętnemi są na to, co uczynią Polacy, ale przeraził je okropnie telegram *Dziennika Polskiego*, że Polacy już postanowili opuścić Reichsrath; nie posiadają się więc z radości, że ich przecież znów zobaczyli na wczorajszem posiedzeniu. Więc telegram *Dziennika* nie sprawdził się, piszą na wyścigi. Obojętną im rzeczą, czy Polacy wyjdą z Rady państwa czy zostaną, ale niemniej sadzą się na dowodzenie, że gdyby wyszli, chociażby nie podzielali w zupełności stanowiska zajętego przez prawno-historyczną opozycyę, to jest przez Czechów, niemniej stronnictwo wiernokonstytucyjne u władzy stojące byłoby zmuszonem uważać ich za będących w tej samej kategoryi, i podobnie jak z Czechami, z Polakami się obchodzić. Obojętnem im jest, ale grożą, a nawet proszą, bo nazywają Polaków „nasi dobrzy przyjaciele z Galicyi" — a epitet ten w *N. fr. Presse*, nawet u prasy wiedeńskiej szyderczy uśmiech wywołuje.

Najlepsza stara *Presse*; bo przez jedną noc, którą jej zepsuli Polacy wyjściem z Wydziału konstytucyjnego, korzystając z bezsenności, wynalazła sobie partyę w Galicyi wywierającą terroryzm do tego stopnia, że jej ulegli polscy członkowie wydziału konstytucyjnego. Wyjście ich i oświadczenie nic zgoła nie znaczy, ani przekonania ich, ani koła polskiego, a jeszcze mniej sejmu, najmniej zaś kraju; nie znaczy ono nic, bo są sterroryzowani przez ową partyę... o której w wilię nie mówiła *Presse*, ale która jak grzyb urosła przez jedną noc!

Przypomina nam to znów jeden z naszych dzienników krajowych, który korespondenta naszego wiedeńskiego nazywa „wyrocznią delficką." Nie mamy nic przeciw temu, zwłaszcza, że zwykle „wyrocznię" cytuje dosłownie; sądzimy zatem, że to nie ma być obelgą ale żartem. Jeźli żart, czytaliśmy w tym dzienniku lepsze — ale to jego rzecz, nie nasza. Skoro atoli cytuje „delficką wyrocznię" to czemuż wynajduje w niej rzeczy, o których jej się nie śni, jakoto jakieś nominacye posła krakowskiego na ministra — i na tym dopiero temacie przez siebie wymyślonym, żadnej podstawy nie mającym, roztacza wnioski uderzające o charakter, i to człowieka, któremu nikt dotąd prócz tego dziennika prywaty nie zarzucił ani go o brak odwagi cywilnej nie pomówił?..

W tej chwili jedynie i wyłącznie sprawa Wagenera zajmuje sfery rządowe w Berlinie. Dowód to, iż kwestya stanęła na ostrzu miecza i zagroziła bytem gabinetu, gdyby Bismark nie przystał na poświęcenie powiernika swego.

Ks. Broglie przesłał Thiersowi sprawozdanie swoje z komisyi konstytucyjnej. Znów przeto sprawa ta postąpiła jeden krok naprzód, ale znów zatrzyma się na nim. W ten sposób nie widać jej końca.

Najważniejszym objawem politycznym z Hiszpanii jest okólnik Castelara do rządów zagranicznych, w którym naczelnik rządu zapowiada spokojne zachowanie się i wypiera się swoich słów propagacyjnych w kortezach wyrzeczonych, zapowiadających republikancką formę rządu w krajach szczepu romańskiego.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 19 lutego. Wydział finansowy Izby deputowanych uchwalił przedłożenie rządowe tyczące się polepszenia płacy służby i rezolucye tyczące się przedłożenia pragmatyki służbowej dla urzędników państwa i uproszczenia administracyi. Po oświadczeniu ministra oświecenia, iż rząd z powodu zajęcia w Radzie państwa w skutek przedłożeń wybitnie politycznego znaczenia, postanowił nie przedłożyć teraz ustaw odnoszących się do stosunku władzy rządowej do kościoła katolickiego, przyjął wydział skarbowy rezolucyę, aby wezwać rząd do wniesienia tych przedłożeń jak najrychlej. Zgodzono się także na udzielenie pół miliona złr. na wsparcie duchowieństwa katolickiego, po oświadczeniu sprawozdawcy, że minister wyznań i oświecenia udzielił przeszłorocznego wsparcia tylko zasługującym na nie duchownym, szczególniej zaś tym, którzy nie występowali przeciw ustawom szkolnym, tak, że na 4975 petentów otrzymało wsparcie tylko 3795.

Wiedeń 19 lutego, (prywatna). *Tagblatt* ogłasza następujące oświadczenie: O obradach klubu polskiego w ostatnich dniach odbytych, doszły do wiadomości publicznej szczegóły niezgodne z faktycznym stanem rzeczy. Przy tajemnicy, jaka naturalnie osłania te obrady, nie ma podobieństwa, aby do wiadomości powszechnej dochodziły zupełnie dokładne szczegóły o przebiegu narad. Mianowicie doniesienie naszego dziennika (patrz *Abendblatt* z 17 b m.) o ostatniem posiedzeniu klubu polskiego, zawiera cały szereg wiadomości z prawdą niezgodnych. Stwierdzamy najprzód, że przypisane posłowi Firlejowi wyrażenia, wcale nie zostały wypowiedziane, a nawet tendencya uwag, jakie pomieniony poseł czynił, nie była taką, jaką wyczytaćby można z wyrazów mu przypisanych. Wszystko w tym względzie było zupełnym fałszem. Z drugiej strony przypisane Dr Zyblikiewiczowi wyrażenia, są najprzód w głównej myśli zupełnie zmienione, jakoby tenże poseł wyraził zamiar walczenia przeciw stronnictwu Ziemiałkowskiego zawsze i wszędzie.

W ogóle nie może być mowy w obozie polskim o stronnictwach, któreby zasadniczo stały tak nieprzyjaźnie względem siebie, jak n. p. deklaranci i wiernokonstytucyjni. Stronnictwa pomiędzy Polakami odróżniają się głównie co do środków postępowania dla osiągnięcia tego samego celu. Wywody posła Zyblikiewicza na wzmiankowanem posiedzeniu niedzielnem klubu — jak się dowiadujemy i stwierdzając błąd poprzedni, prostujemy — w innym zmierzały kierunku, co wyraźnie podnosimy, aby nie wyprowadzano ztąd fałszywych wniosków o pomienionej osobistości i o tem co działo się w polskim klubie.

Co do szczegółów, jakie o przemówieniach posła Zyblikiewicza rozeszły się, to najprzód tenże nie powiedział, aby był za nieopuszczeniem Rady państwa dla tego, ażeby rząd nie złączył się ze stronnictwem Ziemiałkowskiego. Nie mógł on również powiedzieć, że popiera każdy rząd, gdyż jest rzeczą notorycznie znaną, że występował z całą stanowczością przeciw *Bürgerministerium* równie jak przeciw gabinetowi Schmerlinga. Także mniemana replika księcia Sapiehy przeciw Zyblikiewiczowi nie miała wcale miejsca.

Znajdują się osobistości, które robią sobie zabawkę, stwarzając całe mowy i tok pełnych obrad, co nie zawsze może być przypisywanem tylko poetycznemu usposobieniu, zawsze bowiem nie jest wykluczonem podejrzenie szkodliwego wpływania na obrady tak wielkiej doniosłości. Z podobnemi mistyfikacyami przyjdzie się ściśle obliczyć, gdy stosunki całkowicie się wyjaśnią.

Maurycy Szeps.

Londyn 18 lutego. List pełnomocnika angielskiego w Peruwii, zaprzecza doniesieniu o zamordowaniu prezydenta Pardo i dodaje, że w Limie panuje spokojność. Zapewniają, że właściciele parowca „Murillo," zamierzają zanieść skargę o potwarz przeciw ajentom Lloyda w Kadixie i domagać się będą wynagrodzenia 50.000 franków („Murillo" jest posądzony o zatopienie okrętu „Northfleet"). Według doniesień *Timesa* z Japonii, postanowionem ostatecznie zostało utworzyć parlament japoński. Izba wyższa składać się będzie z osób wyższego stanu.

Madryt 18 lutego. W stolicy i na prowincyi panuje zupełna spokojność. Nie ma wcale wychodztwa, jak się zdarza zwykle po rewolucyach. Wiadomości z Kuby wyborne. Mianowanie jenerała Pavia naczelnym wodzem armii północnej, sprowadziło dobry skutek. Utrzymują, że w pewnych sferach karlistowskich objawia się skłonność do pokoju. Spodziewają się jutro przywrócenia związków z Francyą koleją północną. — Castelar był wczoraj w odwiedziny u posła francuskiego i długo tam zabawił.

Chrystyania 17 lutego. Storthing uchwalił następujący wniosek: Gdy pomimo oświadczenia Rady stanu, sejm znajduje niezmienionem położenie, które wywołało zeszłoroczne wotum nieufności, przechodzi do porządku dziennego.

Filadelfia 17 lutego. Sprawozdanie komisyi śledczej w sprawie wyboru Caldwella senatorem za kraj Kansas, wnosi unieważnienie tego wyboru z powodu sprawdzenia przekupstwa.

Kurse. Wiedeń dnia 19go lutego godz. . 5% zjedn. dług państwa bank. 70 75 — 5% n. oblig. państwa w srebrze 73 60 — Losy z r. 1860 105 75. — Akcye banku 101 — Akcye kredytowe 338 75 — Londyn 109 40 — Srebro 108 25 — Dukat —. — Lombardy 190 75 — Losy z r. 1864 148 75 — Akcye franco-austr. 133 — — Napoleondor 8·70½.— Akcye kol. gal. Karola Ludwika 229·—. — Akcye kol. lwows.-czerniow. 151·— Akcye kolei północ.-zachod 155·50 Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 214 75 — Obligacye indemniz. gal. 77·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 233 —. — Akcye anglo-banku 318 25 Akcye kolei rządowej 329·—. — Akcye kol. siedm. 177·—. — Akcye kol. Rudolfa 171 50. — Tramway 382 —. — Akcye banku budowy 235·—. — Akcye kolei wschod. 129·50 — Akcye banku anglo węgiersk. 101·—. — Akc. kolei zjed. 248· — Losy tureckie 76·40. — Losy prem. węgiers. 103 25 — Akcye kolei bogumińskiej 177·—. — Akcye kolei ces. Elżbiety 248·—. — Akc. kolei pół.-zach. 217·50 Akc. frank. węgiers. 99·—. — Ogólny austr. bank 360·—. Akcye nowego wiedeńskiego Tow. Tramway —.

Usposobienie giełdy: — stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 19 lutego.

(Wartość kuponów do 20 lutego.)

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	108 —	107 25	—
Kupony sr. płatne „ 100 „	107 50	106 50	—
Ruble ros. papierowe „ 100 rub.	150 50	149 50	—
Talary pruskie „ 100 tal.	163 —	162 —	—
Dukaty austryackie „ 1 szt.	5 20	5 12	—
Napoleondory „ 1 szt.	8 76	8 66	—
Oblig. indemn. galic. „ zł. 100	77 50	76 50	1 43
4% listy zast. „ „ „ 100	72 50	71 50	54½
5% „ „ „ „ 100	79 50	78 50	63
5½% Listy Z. 36-l. pł. sreb. Zakł. Kred. krak.	98 75	98 —	75
6% „ „ 36 „ „ bn.	93 —	92 25	1 81⅔
6% „ „ 18 „ „ „	94 —	93 25	1 81⅔
5% „ hipot. 100	89 —	88 —	2 81⅔
6% „ zakł. kred. ziem. „ 100	95 50	93 —	— 81⅔
5% obl. poż. kolei węg. „ 120	103 50	101 50	— 81⅔
Losy prem. węgierskie za 1 sztukę	104 50	102 —	—
Ak B. G. d. H. i P. za 4% w. sa l s.	7 —	94	— 54½
„ Hipoteczn. za 30% „ „ „	240 —	36 —	1 9
„ kolei Karola Ludw. zr. 210	233 50	23 —	1 43
„ „ Lwow.-Czern. „ 203	152 50	50 —	3 6¾
„ „ Warsz.-Wied. za r. 60	97 —	95 —	— 40⅝
5% listy zast. Kr. Pol. I ser. 100	95 —	93 75	— 63⅓
5% „ „ „ „ II „ 100	94 —	92 75	— 63⅓
5% „ „ „ „ za rsr. 100	94 —	92 75	— 79
4% „ likwidac. Kr. pol. 100	80 —	78 75	86½
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100	47 —	45 —	—

(oprócz kup. / oprócz kup. ½ kup.)

Wiedeń 18 lutego.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	70 10	70 —
5% „ „ „ sreb.	73 70	73 60
Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 —	94 50
„ „ czeskie	95 —	— —
„ „ węgiersk.	80 50	80 —
„ „ galicyjsk.	77 50	77 —
„ „ bukowiń.	76 —	75 —
„ „ siedmiogr.	78 —	77 25

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr	102 10	102 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	90 50	90 20
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	30 50	— —
6 „ gal. zakł. kred. włoś.	95 —	94 —
5 „ węgiersk. losow.	86 75	86 25
5 „ zakł. kredyt. austr.	100 50	100 —
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat.	88 50	88 —
5 „ Domi. pań. 120 złr.	117 —	116 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	319 —	313 —
„ „ 1854	98 50	98
„ „ 1860	106 —	105 75
⅕ losów pożycz. austr. państw. 1860	143 —	142 —
Losy pożycz. z r. 1864	149 —	148 50
„ prem. poż. węgier.	103 50	103 —
„ Comorente	26 50	25 5
„ Kredytowe	187 50	187
„ żeglugi parowej na Dunaju	97 50	97 25
„ księcia Salm	39 —	38 —
„ „ Palffy	28 25	27 75
„ ks. Klary	35 —	37 —
„ hr. St. Genois	— —	— —
„ miasta Budy	30 25	29 50
„ ks. Windischgraetz	23 75	23 25
„ hr. Waldstein	24 —	23 50
„ hr. Keglevich	18 25	17 75
„ Rudolfa	15 50	15 —
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	1003	999 —
Zakładu kredytowego	338 50	338 —
Żeglugi parow. na Dun.	668 —	666 —
Kolei północ. Ferdynanda	2285	2275

	żądają	płacą
Kolei rządowej fr. a.	330 —	328 —
„ zachodn. c. Elżbiety	248 50	247 50
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	191 50	191 —
„ Galicyjskiej	229 —	228 50
„ Czerniowickiej	153 —	152 —
„ Albrechta	— —	— —
Kolei węgier. półn. wsch.	155 —	154 —
ks. Rudolfa 200 złr. sreb.	171 50	170 50
Akc. kol. Alf. Rumańskiej	175 —	174 50
„ „ Koszycko-Bogum.	177 75	177 25
„ „ Siedmiogrodz.	178 —	177 —
„ „ Cisańskiej	245 —	244 —
„ „ wschod. węgier.	129 25	128 75
„ „ austr. północno-zachodniej	218 —	217 50
„ „ Franc. Józefa	222 —	221 —
Akcye banku anglo-austr.	306 —	305 50
„ „ anglo-węg.	99 50	99 —
„ austryack. ogóln.	362 —	361 —
„ Zakł. kredyt. węg.	192 —	191 50
„ banku franko-austr.	133 75	133 25
„ „ węgierskiego	100 —	99 50
„ „ galic. d. handlu i prz. w Krak.	96 —	95 50
„ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie	—	—
„ wied. d. obr. płodów	295 50	294 50
„ galicyjs. hipoteczne	— —	— —
„ austryac. związkow.	215 —	214 50
„ dla obrotu ogólnego	234 —	233 —
„ Tow. wyr. cegieł maszyn. we Lwowie	—	—
„ rektyfikac. spirytusu w Czerniowcach	—	—
„ 400 frank. tureckie	76 60	76 40
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiej	71 50	70 50
„ Koszycko-Bogumiń.	93 60	93 30

	żądają	płacą
Kolei Ces. Elżb. 5% za		
„ (st. prus. 100 złr. w. a.)	— —	93 —
„ (Emis. 1862) „ „	92 50	92 —
Kolei rząd. St. 500 fr.	130 —	129 —
„ „ Emis. 1867	135 50	125 —
Kol. południo. St. 500 fr.	110 50	110 —
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ pół. C. K. 100 złr. m. k.	— —	88 50
„ „ za 100 fl. w. a.	— —	87 —
„ „ w sreb. 5% w. a.	102 —	101 75
„ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	— —	93 —
Kolei połudn.-pół. niem. 5% — za 100 fl.	— —	— —
„ „ w srebrze „	— —	97 —
„ Gal. Kar. L. 200 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	— —	101 50
Kol. Gal. Kar. L. Emis. II	98 40	98 20
„ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	78 25	78 —
„ „ „ Emisya 1867	86 50	86 —
Kol. Siedm. fl. 200 w. a.	89 —	88 50
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100 fl.)	94 50	94 25
„ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	— —	— —
Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl.	93 50	93 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 17	5 15
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 71	8 70
Fryderyki		— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	—	—
Souwereny angielskie	11 —	10 90
Imperyały rosyjskie	—	—
Srebro	108 40	108 25
Srebro, kupony	108 50	108 —
Talary związkowe	—	—
Pruskie bilety kasowe	1 62½	1 63

Lwów 17 lutego

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 12	5 6
„ cesarski	5 16	5 10
Półimperyał rosyjski	8 95	8 80
Rubel srebrny rosyjski	1 73	1 65
„ papierowy	1 50¼	1 49
Talar pruski	—	—
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	79 50	78 75
„ „ „ 4%	72 50	71 75
„ zast. Banku hip.	89 15	88 60
Obligi indemn. bez kup.	77 25	76 60
Akcye kol. galic. b. kup.	230 50	229 —
„ lwows.-czern.	154 —	152 50
„ Banku hipot. gal.	244 —	242 —

Warszawa 17 lutego.

	żądają	płacą
Listy zastaw. 1 ser. rub.	94 55	94 25
„ „ 2 „ „	93 55	93 25
„ kupon „	—	— 61½
„ „ nowe „	93 55	93 25
„ kupony „	—	— 76⅛
„ likwidacyjne „	79 65	79 35
„ kupony „	—	— 84⅛
Kolej warsz.-wiedeńska	96 —	95 —
„ „ bydgoskiej	72 75	72 25
„ „ terespolskiej	116 50	— —
„ „ łódzkiej	106 75	— —

Nakładem

Drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie

wyszedł

WIERSZ

na cześć

Mikołaja Kopernika

napisany przez

Ludwika Osińskiego.

Wydanie zupełne, ozdobione drzeworytami.

Cena **10** centów.

Dostać można w Księgarni *A. Nowoleckiego* i w *Administracyi „Czasu.“*

Opuścił już prasę drukarską:

poświęcony pamięci **Mikołaja Kopernika** w dniu czterechsetletnich urodzin jego:

Rocznik dla Archeologów, Numizmatyków i Bibliografów Polskich,

rok 1870, wydał *Stanisław Krzyżanowski* Dr. Filozofii. Kraków w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem K. Mańkowskiego, 1873 r., 8-vo, stron. 287.

Jest do nabycia w każdéj Księgarni po cenie 2 złr. w. a. (377-2-3)

Popiersia Kopernika

w dużych formatach, litografowane jako też fotografie w formacie kart wizytowych *posiada w znacznym zapasie* **Księgarnia A. Nowoleckiego w Krakowie.**

Powyższa Księgarnia otrzymała także na skład: **Mikołaj Kopernik i jego układ świata** przez *J. Kowalczyka.* — **Życie Mikołaja Kopernika** przez *Flammariona.* Cena złr. 1 cent. 25. (380-2-2)

KSIĘGARNIA

Władysł. Jaworskiego,

w Krakowie

otrzymała na skład dziełko p. t.

Pamiętniki anioła stróża

przez Ks. *Chardou.* Pelplin 1872 r. Cena egzemplarza 75 c.—Nakładem tejże księgarni wyszło nowe wydanie **„Wieczorów pod lipą“** z rycinami. Cena egz. 1 złr.wa. (369-3-3)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,

9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u p. Józefa Trauczyńskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (20-48-78)

Główna wygrana

200,000 złr.

Najniższa wygrana **175** złr.

Dnia 1 Marca 1873 r.,

odbędzie się wielkie ciagnienie przez rząd c. k. austryacki utworzonéj i poręczonéj pożyczki premiowéj w kwocie **120 milion. 983,000** zł.,

Pomiędzy **400,000** losami wygrywającemi znajdują się główne wygrane: 20 po **250,000** złr. 10 po **220,000** złreńskich, 60 po **200,000** złr. 81 po **150,000** złr., 20 po **50,000** złr., 20 po **25,000** złr., 1 na **20,000** złr. 29 po **15,000** zł. 171 po **10,000** 352 po **5,000** złr. 432 po **2,000** złr., 783 po **1,000** złr., 1,350 po **500** złr. itd. i **175** w. a. jako najniższa wygrana każdego wyciągnionego losu.

Żadna inna pożyczka loteryjna nie przedstawia takich korzyści wygranéj, jak ta, i daje każdemu sposobność małą wkładką wygrać główną wygraną **200,000** złr.

Jeden los z Nr. seryi i wygranéj kosztuje 2 złr., 3 losy 5 złr., 7 losów 10 złr., 15 losów 20 złr. wa. banknotami.

Łaskawe zlecenia za nadesłaniem należytości opłatnie wypełniają się prędko i sumiennie; — do każdego zamówienia dołączonym będzie plan gry, — żądane wyjaśnienia udzielają się chętnie. Po skończoném ciągnieniu każdemu udział biorącemu przesłaną zostanie opłatnie lista ciągnień — a wygrane będą natychmiast wypłacone. Należy się zatem spieszyć, udając się wprost do domu handlowego

J. Breychy

w Frankfurcie nad Menem grosse

(376-1-4) Friedbergerstrasse 41.

Otwierając oprócz mego Magazynu

istniejącego od lat szesnastu w **Krakowie,** w Rynku głównym przy wchodzie w ulicę Grodzką, drugi takiż sam

MAGAZYN NOWOŚCI

we **Lwowie** przy placu Maryackim, w nowym gmachu Banku Hipotecznego, mam zaszczyt polecić oba te zakłady względom Szan. Publiczności, zalecając przytem:

Kapelusze angielskie od p. Christy's.

Parfumeryę francuską, angielską,

WODĘ KOLOŃSKĄ

i wszystkie artykuły toalety z najlepiéj renomowanych fabryk Londynu i Paryża wprost od niżéj wymienionych domów sprowadzone *)

KWIATY FRANCUSKIE,

WACHLARZE BALOWE,

Lornety teatralne (szkła achromatyczne)

w wielkim wyborze,

OKRYCIA I KAPTURY DLA DAM

francuskie i angielskie,

BIŻUTERYE W WIELKIM WYBORZE,

Gorsety francuskie,

RĘKAWICZKI,

Płaszcze damskie (Water proof),

Szale i hustki wełniane angielskie i francuskie,

CHUSTKI BATYSTOWE i FULAROWE

Cache-nez wełniane i jedwabne,

Krawaty mężkie i damskie,

SZALE (HIMALAYA),

PLEDY ANGIELSKIE,

Kołdry wełniane angiel. od 8 do 100 zł.,

Kufry, torby z urządzeniem i bez, do podróży,

Płaszcze gumowe,

PARASOLE ANGIELSKIE i FRANCUSKIE,

od 6 złr. do najlepszych o 12 i 16 prętach,

ŁASKI,

PARASOLKI (nowe Manchon),

CZAPKI,

KALOSZE ANGIELSKIE

mężkie i damskie, z futrem i bez,

Kapelusze mężkie filcowe i jedwabne, angielskie i francuskie,

Kapelusze składane

(Chapeaux mécaniques),

Koszule białe, kolorowe, francuskie i oxford angielskie,

Kołnierze i Mankiety najnowsze,

Kamizelki mężkie do podróży i polowania

Kaftaniki mężkie i damskie

wełniane i jedwabne,

POŃCZOCHY wełniane, jedwabne i fil d'Ecosse à jour,

SKARPETKI JEDWABNE, WEŁNIANE i NICIANE,

Szczotki wszelkie do toalety,

CYGARNICZKI,

Pugilaresy, portmonetki, cygarówki i woreczki

ALBUMY i RAMKA DO FOTOGRAFIJ,

SCYZORYKI, BRZYTWY i NOŻYCZKI,

Kapelusze paryskie od pp. Laville, Petit et Crespin.

Wyroby z drzewa, brązu, skóry i porcelany w najnowszym guście.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się najakuratniéj odwrotną pocztą.

(98-15-25) **Ceny stałe umiarkowane.**

LEON FEINTUCH.

*) Z **Londynu** od pp. Bayley et Comp., J. et E. Atkinson, Eugene Rimmel, Piesse et Lubin, Breidenbach et Comp, Thomas Shipright, R. Hendrie, John Gosnell et Comp., Rowland. Z **Paryża** od pp. Violet, Edouard, Pinaud, Société, Hygiénique, Charles Fay, Lubin, Th. W. Ewans, J. Pelletier, Dr. Pierre, J. V. Bona. Pan Eugen Rimmel w Londynie powierzył główny skład perfumeryj angielskich dla całéj Galicyi p. **Leonowi Feintuchowi.**

Panna opatrzona wzorowemi świadectwami, władająca także językiem niemieckim, posiadająca dokładnie wszelkie kobiece roboty, jak: krawieczyznę, szycie białe ręką i maszyną, haft, stroje itp. pragnie się umieścić zaraz lub od 1go Kwietnia r. b. na wsi lub w mieście.— Bliższa wiadomość pod lit. **J. R.** poste restante Kraków. (300-3-3)

Zarządca dóqr

żonaty, w średnim wieku, posiadający gruntowną praktykę w zawodzie swoim, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje odpowiedniéj posady w Galicyi albo Królestwie Polskiem, zaraz albo od Śgo Jana.— Bliższa wiadomość listownie pod adresem **T. D.** poste restante **Bochnia.** (308-2-3)

Do dóbr w Królestwie Polskiem

położonych, poszukuje się

PISARZA PROWENTOWEGO.

Bliższa wiadomość ustnie w Piekarach przy Krakowie. (259-4-)

Prawdziwe

Pigułki Morisona.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (24-23-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym.

CIERPIENIA SZYI

CHOROBY

KRTANI i UST

Cukierki Dethana

są niezawodnym środkiem przeciw **cierpieniom szyi, utracie głosu, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu, cuchnącemu oddechowi, oparzeniu i nabrzmieniu w gębie,** spowodowanem przez ciągłe **palenie tytoniu** lub **używanie merkuryuszu.** Lekarze zalecają je szczególniéj **kaznodziejom, mówcom i śpiewakom.**

W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. **J. Trauczyńskiego** pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. **Mikolascha.** (5-8-)

HEMOROIDY

LECZĄ SIĘ SZYBKO I RADYKALNIE,

bez niebezpieczeństwa wpędzenia wewnątrz,

przez użycie pigułek ze Scordium

Dra **LEBEL** w Paryżu,

ulica Lafayette, 113. — Cena **3** i **4** franki.

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece pana Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. (167-5-)

Młocarnię lokomobilową

wprawdzie używaną, jednak w najlepszym stanie, sprzedaje

(198-2-10) **Karol Bolik.**

Koźle (Cosel) **w górn. Szlązku.**

A. Maczuskiego

cesars. i król. wył. uprzywil. środek do barwienia włosów

WYCIĄG z ORZECHÓW

do **barwienia siwych włosów** na **blond, brunatno** lub **czarno,** wyrabiany z zielonych łupin orzechów, zdrowiu i włosom zupełnie nieszkodliwy, barwi włosy w pięciu minutach pięknie i trwale na **blond, brunatno** lub **czarno,** bez powalania skóry na głowie i bielizny.

1 flakon wyciągu z orzechów, w stanie płynnym . . .	**3 złr.**
1 słoik pomady orzechowéj	**2** „
1 słoik olejku orzechowego	**2** „
½ **flakonu** „ „	**1** „

Prawdziwe do nabycia:

w składzie parfumeryj Maczuskiego

w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.

W Krakowie u *Józefa Jahna* i *Wilhelma Fenza,* — we Lwowie u *W. Boczkowskiego* kup. i we wszystkich handlach galanteryjnych i składach perfum. (257-3-)

Syrop z chiny i żelaza

pp. Grimault & C.

aptekarzy w Paryżu.

Jestto najsilniejszy środek toniczny, jaki posiada sztuka lekarska; wzmacnia wyczerpane organizmy i zasila krew zubożałą. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy, skutkuje przeciw bladaczce, wycieńczeniu, nieregularności peryodycznych odpływów, zapobiega tym gwałtownym boleściom żołądka, którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada się do rozwoju organizmu młodych panienek, pobudza apetyt, ułatwia trawienie, przepisuje się dzieciom limfatycznym, powraca ciału świeżość i jędrność naturalną. (36-8-28)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Gwiazdą, i u p. W. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, w aptece p. Piotra Mikolascha i w aptekach pp. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Franzosa, — w Rzeszowie w aptece p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

Obwieszczenie.

W tutejszym c. k. sądzie garnizonowym, w którym się właśnie prowadzi śledztwo, znajduje się kwota pieniężna 149 złr. 13½ c. w. a. i srebrny kieszonkowy zegarek (ancre), co wszystko jako cudza własność zostało odebrane.

Obwiniony zeznaje, że koło 16 Listopada 1872 r. znalazł w tutejszym głównym Rynku 180 złr. w banknotach i że z téj właśnie znalezionéj kwoty pieniężnéj kupił ów srebrny zegarek, a owa wspomniona reszta przechowana pochodzi z téj znalezionéj sumy.

To podaje się do publicznéj wiadomości z tem nadmienieniem, że ci, którzyby sobie rościli prawo do wyżéj wspomnionych przedmiotów, mają się w tutejszym c. k. sądzie garnizonowym w przeciągu roku zgłosić w celu udowodnienia swego prawa, a to tem bardziéj, gdyż w przeciwnym razie wspomniony zegarek będzie sprzedany, a zań otrzymana kwota pieniężna wraz z ową sumą w sądzie karnym złożoną po upływie 3ch lat począwszy od czasu obwieszczenia przypadnie do kasy skarbowéj.

Z c. k. Sądu garnizonowego.

Kraków, 14 Grudnia 1872 r.

Kundmachung.

In einer beim hiesigen k. k. Garnisonsgerichte anhängigen Untersuchung befindet sich ein Geldbetrag von 149 fl. 13½ kr. ö. W., sowie eine silberne Taschenuhr (Ancre) in Verwahrung, welche Sachen als fremdes Gut abgenommen wurden.

Der betreffende Beschuldigte will um den 16 November 1872 auf dem Hauptplatze hier den Betrag von Ein Hundert achtzig Gulden ö. W. in Papiergeld gefunden haben, von welchem er die Uhr anschaffte, während das übrige Geld noch von dem Funde herrühren soll. Dies wird mit dem Beisatze verlautbart dass diejenigen, welche auf die vorerwähnten Sachen einen rechtlichen Anspruch zu haben vermeinen, zur Darthuung ihrer Rechte sich bei dem hiesigen k. k. Garnisonsgerichte binnen Jahresfrist um so gewisser zu melden haben werden, widrigens die vorbezeichnete Uhr veräussert, und der Erlös hiefür sowie die deponirte Baarschaft als dem Strafgerichte verfallen nach Verlauf von 3 Jahren von der Zeit der Kundmachung *pro aerario* abgeführt werden würde. (370-2-3)

Vom k. k. Garnisonsgerichte.

Krakau am 14 Dezember 1872.

PIGUŁKI BLANCARDA

żelazisto-jodowe, niepodlegające rozkładowi,

potwierdzone przez paryzką Akademię w r. 1850,

zamieszczone w r. 1866 w Formularzu legalnym francuskim, w Kodeksie itd.

Łącząc w sobie własności **jodu i żelaza,** Pigułki te używają się specyalnie i szczególnie przeciw **słabościom skrofulicznym, w pierwszych początkach suchot, w osłabieniu organizmu,** jak również we wszystkich wypadkach, gdzie idzie **o działanie na krew, w blednicy, niedostatku lub braku regulrności,** dla przywrócenia bądź normalnéj obfitości krwi, bądź dla wywołania i uregulowania peryodycznego jéj odpływu.

UWAGA. Jodan żelaza nieczysty, albo taki, co ulega rozkładowi, jest środkiem lekarskim wątpliwym i drażniącym. Jako dowód czystości i autentyczności **prawdziwych Pigułek Blancarda** wymagać należy, aby każdy flakonik nosił pieczątkę ze **srebra reakcyjnego (argent reactif)** z własnoręcznym podpisem wynalazcy, na etykiecie zielonéj jak obok:

Blancard

aptekarz, rue Bonaparte, 40 w Paryżu.

W Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego,* — we Lwowie w aptece p. *P. Mikolascha.*

(3-4-10)

Starożytności

wszelkiego rodzaju **zbiera** pewien obcy przybyły z zagranicy. Państwo, życzący takowe sprzedać, zechcą mu dać znać listownie przez **portyera** w **Hotelu Saskim,** o któréj godzinie ma się zgłosić osobiście dla przejrzenia rzeczy. *Można z nim także osobiście się widzieć od godziny 4—6.*

Spis szczególnie poszukiwanych przedmiotów:

Stare rąbki, brukselskie i gandawskie i kościelne koronki, piękna porcelana (figury, filiżanki i wazy), złote emaliowane i porcelanowe rzeczy, gobeliny, kobierce i jedwabne okrycia, zegary bronzowe, wachlarze, przedmioty z Wedgwood i kryształu górskiego, niemniéj wszelakie osobliwości sztucznych starych wyrobów ze złota, srebra, szczególniéj kubki, talerze, szklanki z wypalanemi malowaniami i t. d., i t. d. (316-1-3)

PASTA i SIROP z KODEINA

Pa BERTHÉ w Paryżu.

Żaden środek nie może iść w porównanie z powyższym na uśmierzenie najuporczywszego kaszlu, grypy, katarów, kokluszu, zapalenia naczyń oddechowych płuc *(bronchites)*; nieoceniony w początkach suchot i na irrytacye piersiowe wszelkiego rodzaju.

Środek ten dla cudownych jego własności odznaczony rzadkim we Francyi zaszczytem, pomieszczony bowiem został wśród specyficznych lekarstw przyjętych i uznanych urzędowo przez właściwe władze.

Skład główny w *Paryżu* u P. BERTHÉ, 24, rue des Écoles; w *Krakowie* w aptece P. J. TRAUCZYŃSKIEGO; we *Lwowie* w aptece P. MIKOLASCH; w *Brodach* w aptece P. KULLAK; w *Poznaniu* u Dra MANKEWICZA.

(17-42-52)

Złr. 45.000, 15,000, 10.000 itd. itd.

można wygrać zakupując

Los oryginalny sasko-meiningenski

których to losów najbliższe ciągnienie już

1. Marca b. r.

nastąpi.

Losy te stanowią przez księstwo Sachsen-Meiningen poręczoną pożyczkę kolejową, są zatem zupełnie

pewne i wolne od podatku.

Są do nabycia po taniéj cenie tylko (328-4-6)

złr. 8½ za sztukę.

jedynie i wyłącznie u

J. Grüna, dom bankowy

w Wiedniu, Wollzeile 35.

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*